

Juliusz S. Tym

Wydział Wojskowy ASzWoj

ORCID: 0000-0002-0787-9260

KONTROWERSJE WOKÓŁ BITWY WARSZAWSKIEJ W HISTORIOGRAFII POLSKIEJ W LATACH 1920–1939

Controversies over the Battle of Warsaw in Polish historiography from 1920 to 1939

Summary: Almost from the moment of its victorious end, the Battle of Warsaw aroused numerous controversies that have not gone away for the next hundred years. The article shows how this battle was described in professional military journals, monographs and other publications that appeared in Poland between 1920 and 1939.

Keywords: 1920 Battle of Warsaw, art of war, historiography, controversies

Słowa kluczowe: bitwa warszawska 1920 r., sztuka wojenna, historiografia, kontrowersje

Celem niniejszego artykułu jest omówienie, w jaki sposób pisano na temat bitwy warszawskiej w latach 1920–1939. Wskazać przy tym należy, że w omawianej poniżej twórczości prym wiodli oficerowie Wojska Polskiego, którzy swe przemyślenia publikowali na łamach fachowych periodyków wojskowych, a zatem był to ich wkład w rozwój myśli wojskowej, a nie historiografii. Dopiero z perspektywy czasu, a zwłaszcza w kontekście ukazania się artykułów Mariana Kukiela, a dziesięć lat później pierwszych tomów dzieła *Bitwa Warszawska* stanowiącego opracowanie zbiorowe oficerów Wojskowego Biura Historycznego, artykuły zaliczane do myśli wojskowej należy traktować również jako część historiografii bitwy warszawskiej, tym bardziej, że wiele ich ustaleń powstało w oparciu o dokumenty, które w czasie II wojny światowej uległy zniszczeniu lub zaginięciu. W artykule uwaga będzie skupiona na publikacjach autorów polskich, pomijając lub zaledwie wzmiankując tłumaczenia prac autorów obcojęzycznych, którym autor pragnie poświęcić osobny tekst. Wyjątkiem jest tu artykuł płk Louisa Faury’ego, omówiony

z racji zajmowanego przez tego oficera stanowiska służbowego w strukturze Wojska Polskiego – dyrektora nauk w Wyższej Szkole Wojennej. Użyte w tytule niniejszego artykułu określenie „kontrowersje” należy rozumieć jako niejednoznaczności opinii w jakiejś sprawie, wywołujące dyskusje i spory.

Jako jeden z pierwszych na temat bitwy warszawskiej wypowiedział się, bardzo dobrze zorientowany w materii, którą opisywał, oficer Oddziału III Sztabu Generalnego Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego (NDWP) mjr Szt. Gen. Stanisław Künstler. W swym dziewiętnastostronicowym artykule zamieszczonym na łamach fachowego periodyku wojskowego „Bellona” przedstawił trzy warianty rozstrzygnięcia bitwy warszawskiej, które rozważano w NDWP:

- 1) Obrona na linii: Bug – (po Brok) – Narew – potem rzeka Omulew lub rzeka Orzyc z ewentualnym uderzeniem flankowym z linii Bugu [...].
- 2) Cofnięcie się koncentryczne na Warszawę i odpowiednie przegrupowanie w trakcie cofania się dla odparcia ataków na przyczółek i kontrataku celem odrzucenia bolszewików. Rozwiązanie to kryło w sobie niebezpieczeństwo ewentualnego obejścia przyczółka mostowego Warszawy od północy lub południa; następnie nasze uderzenie frontowe od Warszawy nie mogło być rozstrzygającym nawet w razie powodzenia, a jako uderzenie frontowe, pociągnęłoby niechybnie wielkie straty w ludziach, choć zabezpieczyłoby całkowicie stolicę.
- 3) Cofnięcie się ekscentryczne na Warszawę, z równoczesnym utworzeniem trzech grup: a) mocnej za Wieprzem, między Dęblinem i Kockiem; b) drugiej mocnej, z zadaniem obrony przyczółka Warszawskiego; c) trzeciej słabszej w rejonie Modlina, dla osłaniania północnego skrzydła¹.

Autor artykułu wskazywał, że wybrane zostało rozwiązanie drugie będące koncepcją Wodza Naczelnego. Jednocześnie szeroko cytował rozkaz do przegrupowania nr 8358/III z 6 sierpnia 1920 r., a następnie przedstawił przebieg działań, przywołując przy tym fragmenty trzech rozkazów operacyjnych. Niezwykle zdawkowo przedstawił zmianę kierunku pościgu 1. Armii, która to kwestia w późniejszych latach była przedmiotem sporów i wzbudzała wiele emocji². Autor w podsumowaniu podkreślał: „Zasadniczym momentem i celem całej operacji, jej myślą przewodnią w całym przebiegu od początku do końca jest szukanie sił żywych przeciwnika, celem pobicia ich, nie zaś zyski terenowe, które odgrywają tu zupełnie podrzędną rolę. [...] Odrzucono projekt rozwiązania mniej ryzykownego, tj. planującego uderzenie od północy, gdyż dawało ono przeciwnikowi możliwość wycofania się w kierunku południowo-wschodnim”³.

¹ S. Künstler, *Nasza ofensywa sierpniowa*, „Bellona” 1920, z. 7, s. 515–516.

² S. Künstler, *Nasza ofensywa...*, s. 516–531.

³ S. Künstler, *Nasza ofensywa...*, s. 531.

Z kolei do kwestii mającej istotne znaczenie dla kombinacji operacyjnej Józefa Piłsudskiego znanej jako Wielka Kombinacja Wodza Naczelnego – obrony Brześcia – odniósł się Stanisław Rostworowski, który ocenił, że była to twierdza frontem zwrócona na zachód zamiast na wschód, a ponadto w ówczesnym położeniu, ze względu na głęboki manewr oskrzydłający przeciwnika: „Dalsza obrona Brześcia nie ze względu na siłę ataków, ale w związku z ogólną sytuacją była obroną straconej placówki”⁴.

Francuski oficer, dyrektor nauk w Wyższej Szkole Wojennej płk Louis Faury w 1921 r. w artykule *Bitwa pod Warszawą* wskazał, iż: „Plan «Bitwy pod Warszawą» zatwierdzony został przez Naczelne Dowództwo dn. 6. sierpnia; by zdać sobie sprawę z warunków, w jakich został on opracowany, cofnąć się musimy aż do wypadków wiosennych; w rzeczy samej, wszystkie okresy kampanii 1920 r. pozostają ze sobą w ścisłym związku”⁵. Według tego oficera plan bitwy warszawskiej zakładał:

ocalić stolicę przez walną bitwę, rozbijając główną masę sił przeciwnika; zdecydować się na nieuniknioną utratę terenu na froncie południowym i tą drogą zyskać przewagę liczebną od północy. Dla osiągnięcia tego celu postanowiono:

- a) Ściągnąć grupę armii północnych na linię Modlin – przyczółek mostowy Warszawy – Wisła środkowa, na której właściwości terenu i umocnień pozwoli stawić czoło przeciwnikowi łatwiej, niż w czystym polu.
- b) następnie, pod osłoną tego odwrotu, utworzyć w tajemnicy z jednostek zaoszczędzonych w grupie armii północnych, lub ściągniętych z południa, masę, która zbierze się w okolicach Dęblińca i uderzy na lewe skrzydło oraz tyły przeciwnika, atakującego pozycję warszawską⁶.

Ponadto uznał, że „Koncepcja bitwy warszawskiej zrodziła się w sytuacji krytycznej, tak dalece krytycznej, że w oczach wielu znawców wojskowych, wydawała się ona ostatecznie przegrana”, natomiast jego końcowe oceny dotyczące poprawy położenia strategicznego, w tym położenia w rejonie Warszawy oraz źródeł sukcesów polskich uznać należy za powierzchowne, a miejscami nawet banalne, aczkolwiek można podzielić jego wniosek o tym, że „zważywszy małą wartość armii bolszewickiej bitwa pod Warszawą nie powinna być mieć miejsca: przeciwnik powinien być zatrzymany, zanim osiągnął linię Wisły”⁷.

Na ważki problem stosunku trzech podstawowych czynników operacyjnych, czyli sił, przestrzeni i czasu, zwrócił uwagę w 1922 r. oficer Wydziału Historyczno-Operacyjnego Oddziału III Sztabu Generalnego, przekształconego w Biuro

⁴ S. Rostworowski, *Bitwa o Brześć (29 VII – 1 VIII 1920)*, „Bellona” 1920, z. 9, s. 677.

⁵ L. Faury, *Bitwa pod Warszawą*, „Bellona” 1921, z. 8, s. 657–658.

⁶ L. Faury, *Bitwa pod Warszawą*..., s. 662.

⁷ L. Faury, *Bitwa pod Warszawą*..., s. 672–673.

Historyczne Sztabu Generalnego, mjr Szt. Gen. Bolesław Zawadzki. Odnosząc się przede wszystkim do relacji dwóch pierwszych czynników w wojnie Polski z bolszewicką Rosją krytycznie ocenił polski system obrony stwierdzając już na początku swego artykułu, że „o ile każde nasze działanie zaczepne wieńczyło zwycięstwo, o tyle obrona zawodziła zawsze”. Artykuł ten nie odnosił się wprost do bitwy warszawskiej, omawiając wcześniejsze etapy wojny Polski z bolszewicką Rosją⁸.

Do problematyki tej powrócił trzy lata później nadal negatywnie odnosząc się do polskiego systemu obrony z lat 1919–1920. W omawianym artykule wskazał, iż w dyrektywie operacyjnej „Utrzymanie linii Niemna i Szczary i budowa nowych linii obronnych” (nr 7658/III) z 20 lipca 1920 r. symptomatyczny był brak informacji na temat Bugu, co zdaniem autora „nabiera wagi w zestawieniu z tym, że od chwili pierwszych walk 4 armii na linii okopów niemieckich z Bugiem właśnie wiązała się koncepcja operacyjna Wodza Naczelnego i jego zamierzenia zwrotu zaczepnego”⁹. Z punktu widzenia planowanej kontrofensywy, o której zresztą autor ten wspominał w poprzednim artykule cytując, jako pierwszy w polskiej historiografii, fragmenty dyrektywy operacyjnej (nr 7344/III) z 10 lipca 1920 r.: „Wódz Naczelnny projektował sobie manewr skoncentrowanymi odwodami w rejonie między Kowlem i Brześciem, Sztab Generalny umieszczał jego rejon wyjściowy na przedmościu Brześcia i wzdłuż Bugu na zachód, prawdopodobnie po Janów lub Drohiczyn. Oba te pomysły zresztą były tylko w sferze projektów i nie zostały nawet przepracowane w formie jakiegoś planu. W obu jednakże rozwiązaniach zasadniczym było prawe skrzydło frontu ze specjalnie silnym zgrupowaniem w rejonie Brześcia”¹⁰. Dalej mjr Szt. Gen. Zawadzki krytykował sposób przeprowadzenia odwrotu twierdząc, że w związku z planowaną kontrofensywą należało jak najszybciej ściągnąć Grupę Poleską w rejon Brześcia bez wiązania jej w walki odwrotowe. Analiza zarówno rozkazów wydanych Grupie Poleskiej jak i jej działań doprowadziła autora do następującej konstatacji: „Naczelne Dowództwo systemem odwrotu przekreśliło sobie samo możliwość realizacji swego zamiaru przeciwnatarcia z linii Bugu, podobnie zresztą jak to uczyniło ze wszystkimi swymi poprzednimi koncepcjami odwetowymi. Wypadki, które rozegrały się 1 i 2 sierpnia: utrata Brześcia, przerwanie się nieprzyjaciela pod Pratulinem, Mielnikiem i Janowem były już tylko nieodwołalną konsekwencją stworzonego stanu rzeczy”¹¹. Wykonanie odwrotu na linię Wisły i Wieprza zarządzane rozkazem do przegrupowania (nr 8358/III) z 6 sierpnia

⁸ B. Zawadzki, *Nasz system obrony w kampanii 1920 r.: geneza i zasady*, „Bellona” 1922, t. 7, z. 2, s. 120–134; t. 7, z. 3, s. 240–257.

⁹ B. Zawadzki, *Jeszcze o rozciągłości przestrzeni i ograniczonych siłach*, „Bellona” 1925, t. 17, z. 1, s. 17–18.

¹⁰ B. Zawadzki, *Jeszcze o rozciągłości przestrzeni...*, s. 26–27.

¹¹ B. Zawadzki, *Jeszcze o rozciągłości przestrzeni...*, s. 31.

1920 r. według autora artykułu było przejawem napoleońskiej sztuki wojennej i nawiązywało do dyrektywy marszałka Josepha Joffrego z 1914 r.: „Céder du terrain pour organiser une manœuvre plus en arrière” (Ustąpić [nieprzyjacielowi] terenu dla zorganizowania bardziej w tyle manewru).

Ostatecznie mjr Szt. Gen. Bolesław Zawadzki ocenił: „należy stwierdzić, że zastosowany system odwrotu bez wykorzystania przestrzeni do stworzenia sobie możliwości manewrowych zużył daremnie wielkie siły i wykluczył z góry wszelkie jakieś zamierzenia operacyjne związane z linią Bugu. Kwestionował je już rozkaz trzymania linii Niemna i Szczary, a przesądzały zarządzenia Naczelnego Dowództwa do upartej obrony wszystkich po kolei rzeczek, wijących się na północ i wschód od Bugu. Błędy odwrotu, które zmarnowały sposobności odwetu na liniach poprzednich, zostały sownie odkupione operacją warszawską, której zwycięski finał został przygotowany manewrem odwrotowym”¹².

Ten drugi artykuł wywołał reakcję ówczesnego gen. bryg. Tadeusza Piskora, który w swej obszernej polemice zarzucił mjr. Szt. Gen. Bolesławowi Zawadzkiemu niekonsekwencję w odniesieniu do posługiwania się terminologią wojskową i zamienne stosowanie określeń „odwrot”, „manewr odwrotowy” i „działania opóźniające”, co wypaczało istotę rozważań. Ponadto wskazał, że rozkaz Wodza Naczelnego z 10 lipca 1920 r. nie został wykonany przez dowództwo Frontu Północno-Wschodniego, dlatego w czasie walk na linii okopów niemieckich „Dowództwo frontu nie zdołało utworzyć sobie nowych odwodów, ani też przejść do ugrupowania bardziej manewrowego, na co kładł bardzo silny nacisk Wódz Naczelnny, a tym samym było bezbronne w chwili, gdy oddziały rozpoczynały dalszy odwrot z linii okopów niemieckich; zamiast dowodzić, dowództwo frontu pozbawione odwodów, tego potężnego środka woli wodza, mogło być już w następstwie tylko widzem przesunięć, które z zawrotną szybkością poczęły się odbywać”¹³. Następnie gen. Piskor dokonał ponownej analizy całego odwrotu wojsk Frontu Północno-Wschodniego, wskazując między innymi na zasadność stawiania czasowego oporu na linii Niemna i Szczary, a przede wszystkim wskazując, że w myśl koncepcji Wodza Naczelnego istotne znaczenie miało niedopuszczenie do przekroczenia przez przeciwnika linii Grajewo – Narew – Brześć przed 5 sierpnia 1920 r., co znalazło swoje odzwierciedlenie w instrukcji NDWP „Ugrupowanie 1 i 4 Armii na linii Grajewo – Brześć” z 27 lipca 1920 r. Z tego powodu NDWP zaczęło stopniowo i konsekwentnie wkraczać w zakres kompetencji dowództwa Frontu Północno-Wschodniego, nakazując wydzielić odwoły, a przede wszystkim dokładnie wskazując kierunki odwrotu dla armii i rejonów ich koncentracji. Ponadto w celu stworzenia odwodów głównych NDWP próbowało wycofać z frontu w rejon Siedlce, Łuków jednostki najbardziej zużyte, aby w krótkim czasie odtworzyć

¹² B. Zawadzki, *Jeszcze o rozciągłości przestrzeni...*, s. 42.

¹³ T. Piskor, *Uwagi w sprawie „Rozciągłości przestrzeni”*, „Bellona” 1925, t. 18, z. 2, s. 160–162, 166.

ich zdolność bojową. Niestety w ówczesnym położeniu okazało się to niemożliwe. Takie ujęcie omawianej kwestii wskazuje, że walki na linii Bugu dawały czas niezbędny na przygotowanie bitwy warszawskiej¹⁴. Generał Piskor uznał, że mjr Szt. Gen. Zawadzki krytykując w swym artykule zarządzenia NDWP i dopatrując się w nich cały czas zapędów w kierunku systemu kordonowego, który NDWP starało się uporczywie zwalczać, nie podał ani jednego praktycznego rozstrzygnięcia nasuujących się położzeń, pozostając stale w sferze zasad i teorii, co ułatwiało mu krytykę. Zarazem zaakcentował, że rozkaz do manewru odwrotowego na Wisłę i następnie do kontrofensywy nie był w działalności NDWP czymś nagłym, bądź koncepcją francuską, czy też cudem, lecz pozostawał w przyczynowym związku z poprzednim okresem odwrotu i całokształtem położenia oraz wynikał z kombinacji operacyjnej Wodza Naczelnego¹⁵.

Dodać należy, że gen. Tadeusz Piskor był pierwszym, który zacytował fragment opracowania Pierwszego Marszałka Polskie Józefa Piłsudskiego zatytułowanego *Rok 1920. Z powodu książki M. Tuchaczewskiego Pochód za Wisłę*, opisujący istotę tej kombinacji, która sprowadzała się do trzech punktów, przy czym ostatni był elementem dwufazowym:

ogólną strategiczną myślą moją od tego czasu było – aż do sierpniowych dni pod Warszawą:

- 1) front północny wygrywa tylko czas,
- 2) w kraju energiczne przygotowanie rezerw – dyrygowałem je wtedy na Bug bez płątania ich w walki odwrotowe frontu północnego,
- 3) skończenie z Budiennym i ściąganie z południa większych sił dla kontrataku, który planowałem z okolic Brześcia.

Uparcie też do końca trzymałem się tej zasadniczej myśli¹⁶.

Opracowanie Józefa Piłsudskiego ukazało się w 1924 r. Wódz Naczelnny odnosząc się do tez postawionych przez Michaiła Tuchaczewskiego wskazywał na niektóre niekonsekwencje w wywodzie byłego dowódcy sowieckiego Frontu Zachodniego, a zarazem przedstawiał swe przemyślenia dotyczące ówczesnych ocen położenia, zamiarów i koncepcji operacyjnych, planów działań, a także wątpliwości, odmiennych zdań poszczególnych dowódców i wynikających stąd sporów. Zarazem nie mógł w wielu miejscach napisać wprost o źródłach wiedzy o przeciwniku, przede wszystkim o radiowywiadzie¹⁷.

¹⁴ T. Piskor, *Uwagi w sprawie...*, s. 165–175.

¹⁵ T. Piskor, *Uwagi w sprawie...*, s. 176–178.

¹⁶ J. Piłsudski, *Rok 1920. Z powodu książki M. Tuchaczewskiego „Pochód za Wisłę”*, Warszawa 1924, s. 154–155; T. Piskor, *Uwagi w sprawie...*, s. 168.

¹⁷ Szerzej na ten temat w najnowszym ujęciu: G. Nowik, *Zanim złamano „Enigmę” rozszyfrowano „Rewolucję”*. *Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920*, t. 2, Warszawa 2010, s. 720, 788, 791, 794–795, 800–801, 823–824, 859–863.

W tym samym roku ukazał się artykuł gen. bryg. Mariana Kukieła, który odnosił się do pełnej ironii aluzji Józefa Piłsudskiego pod adresem tych, którzy orzekli, że w 1920 r. wprawdzie wygraliśmy wojnę, lecz tylko dlatego, że nie była to wojna istotna. Z perspektywy stulecia trudno w ogóle zgodzić się z oceną, że wojna Polski z bolszewicką Rosją była mało istotna. Na postawioną w sarkastyczny sposób, ale z najgłębszą słuszością przez Wodza Naczelnego kwestię miejsca kampanii w historii wojen, jeden z najlepszych polskich historyków wojskowych odpowiedział antagonistom posiłkując się przykładami z wojen napoleońskich, wojny polsko-rosyjskiej 1831 r., a także I wojny światowej, wskazując jak wzajemne zależności pomiędzy podstawowymi czynnikami operacyjnymi – siłami, przestrzenią i czasem – zmieniły się w ciągu stu lat między innymi pod wpływem nowych zdobyczy techniki wojskowej, które zmieniły środki walki oraz środki dowodzenia. Wskazał przy tym na niezmienność zasad sztuki wojennej. Gen. Kukiel nie zgadzał się z opinią Józefa Piłsudskiego na temat „nonsensu strategicznego”, jakim miał być podział sił przyjęty w bitwie warszawskiej. Uznał bowiem, że bitwa warszawska była klasyczną bitwą napoleońską stoczoną według „schematu Castiglione”¹⁸.

W 1924 r. pojawiła się anonimowa broszura *Kampania 1920 r. w świetle prawdy*¹⁹, mająca charakter paszkwilancki²⁰. Rok później oficer artylerii płk Adolf Małyżko opublikował broszurę *O roku 1920. Z powodu pracy Józefa Piłsudskiego Rok 1920*, w której nieudolnie próbował oczernić Wodza Naczelnego oraz szefa Sztabu Generalnego gen. ppor. Stanisława Hallera, a także innych wyższych dowódców. W swych wywodach w dużej mierze opierał się na przywołanej powyżej anonimowej broszurze oraz artykule tyt. gen. dyw. Wojciecha Falewicza z „Gazety Warszawskiej”. Nieprawdziwe i tendencyjne sądy zaprezentowane przez autora powodują, że nie ma sensu jej omawiać²¹. Dodać jedynie należy, że płk Małyżko, który pełnił służbę w Generalnym Inspektoracie Artylerii, w związku z opublikowaniem tej broszury bez uzyskania stosownego zezwolenia, w 1926 r. został ukarany karą dyscyplinarną 28-dniowego aresztu domowego oraz przeniesiony na niższe stanowisko służbowe – zastępcy dowódcy 6. Pułku Artylerii Ciężkiej, następnie został etatowo przeniesiony do Kadry Oficerów Artylerii z równoczesnym przekazaniem do dyspozycji dowódcy Okręgu Korpusu II, a w 1928 r. odszedł w stan spoczynku w wieku zaledwie 42 lat. Negatywną ocenę jego publikacji zamieścił na łamach „Bellony” gen. bryg. Marian Kukiel²².

¹⁸ M. Kukiel, *Miejsce kampanii 1920 r. w historii wojen*, „Bellona” 1924, t. 16, z. 1, s. 125–136.

¹⁹ *Kampania 1920 r. w świetle prawdy*, Lwów 1924, Warszawa 1926.

²⁰ Krytycznie na jej temat: B. Zawadzki, *Jeszcze o rozciągłości przestrzeni...*, s. 27; T. Piskor, *Uwagi w sprawie...*, s. 173.

²¹ A. Małyżko, *O roku 1920. Z powodu pracy Józefa Piłsudskiego „Rok 1920”*, Warszawa 1925.

²² M. Kukiel, *Pułkownik Adolf Małyżko. O roku 1920. Z powodu pracy Józefa Piłsudskiego „Rok 1920”*, Warszawa 1925, str. 89, „Bellona” 1925, t. 18, z. 2, s. 226–227.

W 1925 r. ukazał się artykuł oficera łączności mjr. dr. Józefa Serugi, który jako pierwszy ujawnił publicznie fakt prowadzenia przez stronę Polską radiowywiadu w wojnie z bolszewicką Rosją, w tym przejmowania sowieckich szyfrogramów oraz zakłócania sowieckich częstotliwości przez radiostację warszawską. Ponadto wskazał na to, że radiostacja sowieckiej IV Armii została zniszczona przez wycofującą się obsługę. Jednocześnie starał się sprostować pozorną sprzeczność pomiędzy twierdzeniem Michaiła Tuchaczewskiego a Marszałka Józefa Piłsudskiego odnośnie daty otrzymania przez dowództwo sowieckiego Frontu Zachodniego informacji o polskiej kontrofensywie (17 czy 18 sierpnia 1920 r.), wskazując na nieдомówienia i nieściśle interpretacje obecne we wspomnieniach dowódcy sowieckiej IV Armii Jewgienija Siergiejewa²³.

Kolejny artykuł Mariana Kukieła, wówczas szefa Biura Historycznego Sztabu Generalnego, na temat bitwy warszawskiej zamieszczony na łamach „Bellony” otwierał cykl publikacji tego autora poświęconych bitwie warszawskiej²⁴. W pierwszym artykule gen. Kukiel wskazywał już na początku, że od czasu porażki wojsk polskich nad Autą i Berezyną głównym problemem NDWP było: „wygranie czasu na obu teatrach operacyjnych: północno-wschodnim i południowo-wschodnim. Czasu tego potrzeba do wystawienia nowych sił, zwłaszcza silnej kawalerii przy pomocy której Wódz Naczelny zamierza rozprawić się na południu z Armią Konną Budionnego, a tym samym wywalczyć tam rozstrzygnięcie oraz odzyskać swobodę działania i użycia sił z południa do przeciwdziałania na północy”²⁵. W pierwszej kolejności obszernie omówił treść rozkazu operacyjnego nr 7945/III z 27 lipca 1920 r. podpisanego przez nowego szefa Sztabu Generalnego gen. broni Tadeusza Jordan-Rozwadowskiego, zarazem konfrontując ją z pismem szefa Francuskiej Misji Wojskowej gen. Paula Henrysa z 3 sierpnia 1920 r., w którym odnosił się do koncepcji działań przedstawionej mu 27 lipca 1920 r. przez gen. Rozwadowskiego. Następnie przedstawił przebieg wypadków w kolejnych dniach. Wskazać jednak należy, że na pierwszym miejscu wyeksponowany jest gen. Rozwadowski, podczas gdy Wódz Naczelny pozostaje na dalszym planie. Omawiając ocenę położenia wskazał, że: „Wódz Naczelny brał udział w tych naradach zarówno przed swym wyjazdem do Chełma, jak po powrocie, gdy sytuacja, wobec przebiegu bitwy nad Bugiem, narzucała już zagadnienie operacji nad Wisłą; wówczas – zapewne 3 sierpnia – zapowiedział swoją

²³ J. Seruga, *Udział radiostacji warszawskiej w bitwie o Warszawę w r. 1920*, „Bellona” 1925, t. 17, z. 1, s. 49, przypis 5.

²⁴ M. Kukiel, *Pierwsza wytyczna operacji warszawskiej*, „Bellona” 1925, t. 19, z. 2, s. 113–134; M. Kukiel, *Dokumenty do historii planu operacji warszawskiej*, „Bellona” 1925, t. 20, z. 1, s. 114–136; M. Kukiel, *Rozbiór operacji warszawskiej z punktu widzenia obrony*, „Bellona” 1926, t. 22, z. 2, s. 101–123.

²⁵ M. Kukiel, *Pierwsza wytyczna operacji warszawskiej*, „Bellona” 1925, t. 19, z. 2, s. 113.

decyzję na 6 sierpnia rano²⁶, co wydaje się zbyt daleko idącą tezą. Omówienie wariantów działań proponowanych przez uczestników różnych odpraw gen. Kukiel podsumował stwierdzeniem: „Takie w przybliżeniu myśli mogły być rzucone w toku narad na Placu Saskim²⁷. Za dyskusyjne można uznać eksponowanie nocy z 5 na 6 sierpnia 1920 r. i przenoszenie na ten czas wielu elementów oceny położenia, które – jak wiemy z dzisiejszej perspektywy – zostały wypracowane wcześniej. Odtwarzając kulisy powstania rozkazu do przegrupowania nr 8358/III z 6 sierpnia 1920 r. gen. Kukiel ustalił najbliższych współpracowników szefa Oddziału III Sztabu Generalnego płk. Szt. Gen. Tadeusza Piskora w osobach ówczesnego mjr. Bronisława Regulskiego i mjr. Szt. Gen. Stanisława Künstlera. Nie zdołał jednak odtworzyć w pełni relacji wewnątrz NDWP. Dlatego wymieniając „szkice zamierzonej koncentracji, kreślone ręką Wodza Naczelnego” i wskazując, że redakcja rozkazu „[...] ulegała w ciągu popołudnia i wieczoru parokrotnym, poważnym zmianom” ostatecznie stwierdził, że „Na rozkaz Szefa Sztabu Generalnego, niewątpliwie w wyniku nowych narad z Wodzem Naczelnym i gen. Weygand, ale zgodnie z dawnym, wielokrotnie wyrażonym zamiarem, wprowadzono do ostatecznej redakcji rozkazu zmianę doniosłą, przeobrażającą radykalnie rozdział sił i potęgującą szanse głównego działania²⁸, która miała polegać na likwidacji dotychczasowej 2. Armii i przekazaniu jej nazwy nowemu związkowi operacyjnemu pierwotnie określanemu jako 7. Armia, a ponadto na przekazaniu 1. i 3. Dywizji Piechoty Legionów do 3. Armii²⁹. Sposób przedstawienia niektórych wątków i szczegółów oraz użyte sformułowania nie do końca odpowiadały faktom.

Dlatego ten pierwszy artykuł wywołał silną reakcję Józefa Piłsudskiego, który kilkakrotnie wypowiedział się w różnej formie na temat jakości pracy Biura Historycznego Sztabu Generalnego, a przede wszystkim jego ówczesnego szefa – 9 sierpnia 1925 r. na zjeździe legionistów, 6 września tego roku w liście otwartym zamieszczonym na łamach „Kurier Porannego” oraz w cyklu artykułów opublikowanych w tej samej gazecie w październiku (3, 5, 12, 14, 21, 22) i 6 listopada 1925 r.³⁰

²⁶ M. Kukiel, *Pierwsza wytyczna...*, s. 125.

²⁷ M. Kukiel, *Pierwsza wytyczna...*, s. 128.

²⁸ M. Kukiel, *Pierwsza wytyczna...*, s. 131.

²⁹ M. Kukiel, *Pierwsza wytyczna...*, s. 131.

³⁰ Szerzej na ten temat: P. Stawicki, *General Marian Kukiel jako szef Biura Historycznego Sztabu Generalnego i jego konflikt z marszałkiem Józefem Piłsudskim w 1925 r.*, „Przegląd Historyczny” 1987, nr 3, s. 493–516; W. Majewski, *Kukiel a kwestia autorstwa planu bitwy warszawskiej 1920 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1990, nr 1–2, s. 41–49; J. Strychalski, *Spór o autorstwo planu bitwy warszawskiej 1920 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1990, nr 1–2, s. 3–40; M. Jabłonowski, P. Stawicki, *Spór z Marszałkiem Józefem Piłsudskim o historię wojny 1920 r.*, [w:] *Marian Kukiel – historyk w świecie polityki*, red. R. Habielski, M. Jabłonowski, Warszawa 2010, s. 83–103.

Z perspektywy czasu zauważyć należy, że artykuł gen. Kukieła znalazł się obok innych artykułów dotyczących bitwy warszawskiej, spośród których część wyszła spod pióra bliskich współpracowników Marszałka³¹, jednak ich niektóre tezy i oceny w powiązaniu z artykułem gen. Kukieła mogły budzić negatywne emocje Józefa Piłsudskiego. Błąd Mariana Kukieła polegał na tym, że zanadto zawierzył złożonym *post factum* relacjom uczestników wydarzeń, wśród których nie było jednak Wodza Naczelnego³². Uznać należy, że zasadniczą winą było nadmierne wyeksponowanie roli ówczesnego szefa Sztabu Generalnego gen. broni Tadeusza Jordan-Rozwadowskiego w stosunku do faktycznego znaczenia, jakie odgrywał w czasie planowania bitwy warszawskiej. Ponadto irytację Marszałka musiało wzbudzić również to, że na temat jego koncepcji operacyjnych i stylu dowodzenia wypowiadał się młody generał, znany mu skądinąd ze Związku Walki Czynnej, organizacji strzeleckich, a później Legionów, który w 1920 r. pełnił służbę na stanowisko dowódcy pułku, a następnie dowódcy brygady (XXIV Brygada Piechoty w 12. Dywizji Piechoty), zatem wyłącznie na poziomie taktycznym, nie mający za sobą doświadczenia służby na poziomie operacyjnym i strategicznym. Zarówno znacząca – osiemnastoletnia – różnica wieku, jak i różnica doświadczeń wojskowych najprawdopodobniej przelały czarę goryczy i stąd tak drastyczna reakcja Marszałka³³.

W obronie Mariana Kukieła stanął między innymi historyk z Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Władysław Konopczyński, który wypowiadał się jako członek komisji powołanej dla zbadania stanu akt wojskowych z 1920 r. przez ministra spraw wojskowych gen. Władysława Sikorskiego po liście otwartym Józefa Piłsudskiego. Naukowiec ten w 1926 r. opublikował broszurę dotyczącą wydarzeń z 1920 r. Ta licząca 21 stron tekstu publikacja objaśniała przebieg prac komisji, która w październiku i pierwszej połowie listopada 1925 r. odbyła kilkanaście posiedzeń i zasięgnęła opinii 28 oficerów. Komisja nie stwierdziła fałszo-

³¹ J. Moszczeński, *Rosyjski plan bitwy nad Wisłą w 1920 r.*, „Bellona” 1925, t. 19, z. 2, s. 135–168; E. Perkowicz, *Bitwa pod Warszawą w sierpniu 1920 r. i jej kryzys*, „Bellona” 1925, t. 19, z. 2, s. 242–287; T. Różycki, *Możliwość interwencji konnej armii Budiennego w bitwie warszawskiej*, „Bellona” 1925, t. 19, z. 2, s. 288–293.

³² Warszawa, Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego, Kolekcja rękopisów, sygn. I 400.3458, Generalny Inspektor Kawalerii L.dz. 613/tj./25, [List do gen. M. Kukieła] z 28 IX 1925 r.; Tamże, T. Rozwadowski, O przeciwwuderzeniu znad Wieprza, mps z 28 IX 1925 r.; Dok. 305. List gen. Mariana Kukieła do gen. Tadeusza Rozwadowskiego z 18 VIII 1925 r., Dok. 306. List gen. Tadeusza Rozwadowskiego do gen. Marina Kukieła z 28 IX 1925 r., Dok. 307 Gen. Rozwadowski o przeciwwuderzeniu znad Wieprza, [w:] *Wybór źródeł do bitwy warszawskiej. Cz. VII. Relacje*, oprac. M. Tarczyński, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1992, nr 4, s. 178–183; G. Nowik, *Zanim złamano „Enigmę” rozszyfrowano „Rewolucję”...*, s. 741–754.

³³ Podzielić należy opinię Mariusza Wołosa na temat szerszego tła opisywanego sporu. Zob.: M. Wołos, *Józef Piłsudski i Marian Kukiel. Skomplikowane relacje w międzywojennym dwudziestoleciu*, [w:] *Historia – Wojsko – Polityka. Marian Kukiel (1885–1973) i jego dzieło*, red. T. Siewierski, Z. Zielenka, Warszawa 2019, s. 44–63.

wania dokumentów, natomiast oceniła, że stan archiwaliów z różnych powodów jest niepełny i uległ uszczupleniu³⁴. W opinii prof. Konopczyńskiego największe wątpliwości budziły dwie kwestie. Pierwszą była sprawa działań Frontu Litewsko-Białoruskiego (od 9 lipca 1920 r. Frontu Północno-Wschodniego) w lipcu 1920 r., w tym przede wszystkim rozdzwisku pomiędzy Marszałkiem Józefem Piłsudskim a dowódcą frontu gen. Stanisławem Szeptyckim i dowodzącym obroną Wilna gen. Aleksandrem Boruszczakiem odnośnie do koncepcji prowadzenia tych działań na kolejnych liniach obronnych, a szczególnie obrony Wilna. Druga kwestia dotyczyła zmiany kierunku pościgu 1. Armii zarządzanej 20 sierpnia 1920 r. przez szefa Sztabu Generalnego gen. Tadeusza Jordan-Rozwadowskiego. W ocenie prof. Konopczyńskiego: „Komendant Piłsudski tę wiadomość przyjął z najgłębszym oburzeniem, [...]. Ofiarą gniewu padł gen. J. Haller, dziś pomawiany o niesubordynację, a wówczas pozbawiony dowództwa na Północnym Froncie, jakkolwiek jego ruch ku Ostrołęce spełniał ściśle dyrektywę Naczelnego Dowództwa”³⁵.

W drugiej połowie lat 20. XX w. ukazało się kolejnych kilka publikacji mających charakter propagandowy, a momentami wręcz paszkwilancki, dlatego trudno zaliczać je do historiografii. Między innymi w 1926 r. ukazało się po raz kolejny opracowanie *Kampania 1920 r. w świetle prawdy*³⁶. W tym samym roku gen. dyw. Władysław Sikorski ukrywający się pod pseudonimem Karol Pomorski w swym dość obszernym, ponieważ liczącym nieco ponad 100 stron, opracowaniu *Józef Piłsudski jako wódz i dziejopis* opisując tę postać i chcąc ukazać ją w negatywnym oświetleniu w kontekście bitwy warszawskiej używał różnorodnych figur stylistycznych w rodzaju: „Plan wyskoczył z jego głowy jak Minerwa z głowy Jowisza”. Odnosząc się do słów Józefa Piłsudskiego, który ostatecznie przyjęte na początku drugiej dekady sierpnia 1920 r. polskie ugrupowanie bojowe w rejonie Warszawy określił mianem „nonsensu strategicznego” autor omawianego opracowania ocenił, że jest to „Jadowity zgrzyt zazdrości”³⁷. Warto zaakcentować, że autor ten podjął się roli swoistego obrońcy bitwy nad Bugiem stoczonyj na przełomie lipca i sierpnia 1920 r., krytykując poza Józefem Piłsudskim oceny mjr. Szt. Gen. Bolesława Zawadzkiego i gen. Tadeusza Piskora, a pozytywnie oceniając pisarstwo gen. Mariana Kukiela³⁸. Negatywne oceny Wodza Naczelne-

³⁴ W skład komisji wchodził: gen. dyw. Leonard Skierski jako przewodniczący oraz członkowie: prof. Stanisław Zakrzewski i prof. Władysław Konopczyński z Uniwersytetu Jagiellońskiego, płk dr Waław Tokarz – szef Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego i Bronisław Gembarzewski – dyrektor Muzeum Narodowego i Muzeum Wojska. Część członków komisji poza oświadczeniem z 13 listopada 1925 r. złożył zdania odrębne.

³⁵ W. Konopczyński, *Prawda o Biurze Historycznym Sztabu Generalnego. Rozbiór krytyczny zarzutów Marszałka Piłsudskiego*, Poznań 1926, s. 18.

³⁶ *Kampania 1920 r. w świetle prawdy*, Warszawa 1924, 1926.

³⁷ K. Pomorski, *Józef Piłsudski jako wódz i dziejopis*, Warszawa 1926, s. 96–97.

³⁸ K. Pomorski, *Józef Piłsudski jako wódz...*, s. 94.

go można odnaleźć w innych tego typu publikacjach z tamtego okresu³⁹. Część z nich była anonimowa⁴⁰. Łamiąc nieco chronologię dodać trzeba, że dziesięć lat później propagandowe broszury opracowane przez autorów z innego obozu politycznego kreowały wręcz mit zwycięskiego Wodza Naczelnego⁴¹.

W tym czasie ukazywały się kolejne artykuły i publikacje zwarte autorstwa oficerów służby stałej dotyczące bitwy warszawskiej⁴². Autorem, którego opracowanie opublikowane w Przemyślu w 1928 r. wskazywało na radiowywiad jako źródło polskich sukcesów w wojnie z bolszewicką Rosją był gen. bryg. Mieczysław Wyżeł-Ścieżyński⁴³.

W tym samym roku we Lwowie ukazało się studium autorstwa gen. dyw. Władysława Sikorskiego dotyczące działań dowodzonej przez niego 5. Armii w bitwie warszawskiej. Autor ten odnosząc się do kwestii Wielkiej Kombinacji Naczelnego Wodza stwierdził bałamutnie: „W tym samym czasie tj. około 1 sierpnia, armia druga, wsparta organizowaną pośpiesznie w okolicy Zamościa grupą kawalerii, złożoną z dwóch dywizji, odnieść miała zwycięstwo nad Budiennym, by następnie przerzucona jako odwód Naczelnego Wodza w obszar Siedlec, podjąć stamtąd rozstrzygające natarcie. Idea uderzenia zwolnionymi z południa siłami z obszaru pomiędzy Kowalem a Brześciem wprost ku północy nie daje się odnaleźć w pracy Naczelnego Dowództwa. Nie sformułowana zapewne przed 30 lipca, tj. przed wyjazdem Naczelnego Wodza do Chełma, przestała być aktualną po jego powrocie do Warszawy, który nastąpił 3 sierpnia”⁴⁴. Są to niestety stwierdzenia gołosłowne. Rozkaz operacyjny NDWP nr 7945/III z 27 lipca 1920 r. na który powoływał się autor nic nie mówił o rejonie Siedlec, idea uderzenia na lewe skrzydło wojsk sowieckiego Frontu Zachodniego została zarysowana już w rozkazu nr 7433/III z 10 lipca 1920 r., a Józef Piłsudski powrócił do Warszawy wieczorem 2 sierpnia 1920 r., a nie następnego dnia.

³⁹ S. Stroński, *Pierwszych lat dziesięć*, Lwów 1928; A. Gałuszkiewicz, *Cud nad Wisłą*, Kraków 1930.

⁴⁰ Płk dypl. R. M., *Bitwa pod Warszawą. Głos faktów i dokumentów historycznych*, Lens P-de -C [brw]. Była to broszura wydana nakładem czasopisma „Narodowiec” we Francji w rejonie Pas de Calais najprawdopodobniej na przełomie lat 20. i 30. XX w., o czym świadczy fakt, że jej ukrywający się pod pseudonimem autor posługiwał się tytułem oficera dyplomowanego, który w siłach zbrojnych II Rzeczypospolitej został wprowadzony 22 XII 1928 r. Zob. „Dziennik Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych” 1928, nr 36, poz. 396: Zmiana nazwy „Sztab Generalny” na „Sztab Główny” i tytułu „Oficer Sztabu Gen.” na „Oficer dyplomowany”.

⁴¹ W. Lipiński, *Wielki Marszałek*, Warszawa 1936; W. Lipiński, *Wojna polska. Rok 1919–1920*, Warszawa 1933.

⁴² O. Pożerski, *8 Brygada Artylerii w bitwie pod Warszawą*, „Przegląd Artyleryjski” 1926, nr 1, s. 48–54.

⁴³ M. Wyżeł-Ścieżyński, *Radiotelegrafia jako źródło informacji o nieprzyjacielu*, Przemyśl 1928.

⁴⁴ W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą. Studium z wojny polsko-rosyjskiej 1920 r.*, Lwów–Warszawa–Kraków 1928, s. 22.

Generał Sikorski odnosząc się do stanowiącej istotę bitwy warszawskiej: „Próby uchwycenia utraconej inicjatywy” wskazywał, że w tym celu należało: „oderwać się od nieprzyjaciela, przegrupować, zyskać czas”. Ponadto ocenił, że: „Myśl ta zarysowuje się po raz pierwszy w «Ogólnej instrukcji obrony» opracowanej przez płk. Piskora i aprobowanej przez Rozwadowskiego”, która jakoby miała być wydana przez NDWP pod nr 8943/III w dniu 4 sierpnia 1920 r.⁴⁵ Niestety jest to jedyna w historiografii bitwy warszawskiej informacja o istnieniu takiej instrukcji. Problem polega jednak na tym, że 4 sierpnia 1920 r. NDWP nie mogło wydać dokumentu z numerem kancelaryjnym sugerowanym przez gen. Sikorskiego. Nawet gdyby przyjąć, iż nastąpiła tu pomyłka i faktyczny numer tego dokumentu to 8343/III, to analiza zachowanych bądź znanych z historiografii dokumentów operacyjnych wytworzonych przez NDWP wskazuje, że zostałyby on wydany dopiero 6 sierpnia 1920 r. Również wyrwane z kontekstu fragmenty listu, który wysłannik Naczelnego Wodza płk Szt. Gen. Julian Stachiewicz pozostawił 30 lipca 1920 r. w Brześciu nad Bugiem nie mogąc się doczekać powrotu gen. Sikorskiego wskazują, że ten ostatni próbował w ten sposób usprawiedliwić popełnione wówczas błędy w dowodzeniu działaniami Grupy Poleskiej⁴⁶.

Ponadto autor omawianej pracy twierdził, że NDWP przypuszczało, iż „atak główny Rosjan rozwinie się na południe od Bugu”, a ponadto: „Plan działania, ustalony dnia 6 sierpnia [czyli rozkaz do przegrupowania nr 8358/III – J.S.T.], zawierał, poza nieświadomym zlekceważeniem sił, zmasowanych na prawym rosyjskim skrzydle, wielkie ryzyko, polegające na uderzeniu grupy manewrowej Naczelnego Wodza przy tak słabej osłonie tej akcji od wschodu”, ponieważ „zawierał niebezpieczeństwo utraty Lwowa i Małopolski wschodniej”⁴⁷. Według gen. Sikorskiego: „Praktyka, a przede wszystkim przeciwnik, przewrócą te zarządzenia, i to tak w dziedzinie organizacji i składu poszczególnych armii, jak i w ich rolach, które bardzo szybko zostaną odwrócone. Rola 5-tej armii z ostatniorzędnej stanie się pierwszorzędną. Rola zaś 2-giej armii ograniczy się do biernej obserwacji Wisły, a rola 1-szej armii do obrony przyczółka mostowego Warszawy, prowadzonej ze zmiennym szczęściem i przy zbyt dużym zaangażowaniu sił”⁴⁸. Nie miał jednak racji gen. Sikorski uznając, że rozkaz specjalny nr 10 000/III z 9 sierpnia 1920 r. zmienił plan jednoskrzydłowego uderzenia znad Wieprza w: „dwustronne działanie skrzydłowe, którego konieczność podkreślał gen. Weygand w swych notach”⁴⁹, ponieważ 5. Armia nie posiadała potencjału zdolnego do takiego działania. Zauważyć należy, że działania zaczepne części jej

⁴⁵ W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą...*, s. 39–40.

⁴⁶ W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą...*, s. 22.

⁴⁷ W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą...*, s. 46–48.

⁴⁸ W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą...*, s. 53.

⁴⁹ W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą...*, s. 62.

jednostek co prawda skierowane zostały w prawe skrzydło sowieckiego Frontu Zachodniego jednak w formie uderzenia czołowego, co związało walką przeciwnika, jednocześnie część sił 5. Armii musiała przyjąć walkę z odwróconym frontem broniąc jej tyłów przez sowieckimi jednostkami usiłującymi przebić się spod Raciąża i Płocka. Zatem inną formę manewru realizowały dywizje grupy uderzeniowej znad Wieprza, a inną jednostki 5. Armii.

Z oczywistych względów uwaga gen. Sikorskiego skupiona była na działaniach 5. Armii i to one pozostawały w centrum jego zainteresowania. W swoim studium dość zdawkowo pisał na temat Wodza Naczelnego. W ostatnim rozdziale autor zawarł uwagi natury ogólnej, wykraczające poza zasadniczą tematykę publikacji. Skrytykował wadliwy jego zdaniem system obrony na froncie przeciwbolszewickim, stwierdził, że operacje na Dyneburg oraz Mozyrz i Kalenkowicze wyrobiły w Wojsku Polskim przeświadczenie o słabości przeciwnika, uznał, że kolejne próby rozbicia sowieckiej I Armii Konnej i wzmacnianie Frontu Ukraińskiego (od 9 lipca 1920 r. był to Front Południowo-Wschodni) doprowadziło do największej polskiej pomyłki strategicznej w wojnie z bolszewicką Rosją. Wskazał także, iż Tuchaczewski zbagatelizował jeden z podstawowych czynników operacyjnych – przestrzeń. Oceniając plan bitwy warszawskiej stwierdził: „Tak więc przygotowując po polskiej stronie bitwę nad Wisłą, rozstrzygnięto w sposób racjonalny podział sił i środków stojących podówczas do naszej dyspozycji. W atmosferze wzajemnego zaufania, w której jedynie można pracować i rozkazywać skutecznie, zrodził się również wielki plan decydującej z czerwoną armią rozprawy. Był on operacyjnie logiczny a więc i wykonalny w rzeczywistości. Plan ten działał na nas wszystkich dodatnio dzięki wymienionym cechom dodatnim”⁵⁰.

Eksponując rolę 5. Armii gen. Sikorski uznał, że działania zaczepne jego armii sparaliżowały inicjatywę wojsk sowieckiego Frontu Zachodniego, a prowadząc działania z położenia środkowego przeciwko trzykrotnie silniejszym siłom starał się „o uzyskanie względnej nad nim przewagi w rozstrzygającym momencie i na decydującym miejscu”, które identyfikował początkowo pod Nasielskiem, a następnie pod Ciechanowem, podkreślając również znaczenie walk pod Płońskiem i Sączocinem⁵¹. Najważniejsza konstatacja wskazywała, że 5. Armia „wiążąc główne siły przeciwnika i ściągając je na siebie z przedmościa Warszawy, nie dopuściła do przerzucenia ich na lewą flankę rosyjskiego frontu”, a „lokalny odwrót północnych armii przemienił się pod wpływem ofensywy znad Wieprza w ogólną ucieczkę rosyjskich wojsk zaangażowanych na wschód i na północ od Warszawy”⁵². Jednocześnie surowo skrytykował działania 1. Armii. Wskazać należy, że książka gen. Sikorskiego wydana w Polsce

⁵⁰ W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą...*, s. 236.

⁵¹ W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą...*, s. 245.

⁵² W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą...*, s. 246–247.

w 1928 r., została jeszcze w tym samym roku wydana we Francji w języku francuskim⁵³.

Po śmierci gen. broni Tadeusza Jordan-Rozwadowskiego na łamach czasopisma „Szaniec” gen. bryg. Marian Kukiel napisał w pojednawczym tonie:

Na tle autorstwa planu operacyjnego miały z czasem wyniknąć spory głośne i zaciążyć nad losami generała Rozwadowskiego, odbić się silnie na wydarzeniach politycznych. Generał Rozwadowski siebie uważał za twórcę planu, przyznając Wodzowi Naczelnemu zasługę decyzji. Marszałek Piłsudski stwierdzał, że decyzję powziął zupełnie niezależnie od rozmów, prowadzonych na ten temat przez generałów Rozwadowskiego, Sosnkowskiego i Weyganda, że doszedł do niej własną pracą myślową, którą odtworzył w swej książce „Rok 1920”. Sprzeczność była tu może pozorna. Wojna nie zna nieskończonej ilości rozwiązań danego położenia. Bywa ich kilka, w tym zazwyczaj parę tylko logicznych, mogących dać powodzenie. Jest nieuniknione, że z tych paru rozwiązań każde niemal nasuwa się każdemu, [...] Generał Rozwadowski przez cały czas bitwy nad Bugiem, wydanej z myślą o manewrze od południa, siłami z południa wyciągniętymi, ideę tę codziennie rozwijał, przystosowując ją do zmieniającego się położenia. [...] trzeba wierzyć byłemu szefowi Sztabu Generalnego, że wśród opracowanych przezeń ostatecznie dwóch wariantów planu manewru znad Wieprza jeden odpowiadał tej właśnie [jego – J.S.T.] myśli przewodniej [...] i tak było z decyzją 6 sierpnia. Doszedł do niej Wódz Naczelny, zgodnie z jego zapewnieniem, własną pracą i własną drogą. A szef Sztabu Generalnego przystąpił z entuzjazmem do jego wykonania, widząc w niej według jego zapewnień twór swojego własnego ducha⁵⁴.

W następnym roku autor ten w drugim wydaniu swego *Zarysu historii wojskowości w Polsce* poprawnie zinterpretował Wielką Kombinację Wodza Naczelnego, w odniesieniu do jej trzeciego punktu cytując odpowiedni fragment opracowania Marszałka⁵⁵, natomiast uznał, że pod koniec lipca 1920 r. to szef Sztabu Generalnego sformułował polską myśl przewodnią: „Skończyć Budionnego gruntowanie i przerzucić co się da, ogołacając nawet front południowy, do rozstrzygnięcia nad Bugiem”⁵⁶. W tym samym roku ukazała się w Krakowie publikacja poświęcona osobie gen. broni Tadeusza Jordan-Rozwadowskiego, w któ-

⁵³ Na temat francuskiego wydania książki i reakcji francuskich komentatorów: *Wojna polska 1920 roku i Europa*, „Szaniec” 1928, nr 22, s. 2–4; *Na marginesie bitwy warszawskiej*, „Szaniec” 1928, nr 23–24, s. 8–9.

⁵⁴ M. Kukiel, *Po zgonie gen. Rozwadowskiego*, „Szaniec” 1928, nr 21, s. 5; G. Nowik, *Zanim złamano „Enigmę” rozszyfrowano „Rewolucję”...*, s. 751.

⁵⁵ M. Kukiel, *Zarys historii wojskowości w Polsce*, Kraków 1929, s. 323.

⁵⁶ M. Kukiel, *Zarys historii wojskowości...*, s. 324.

rej po raz drugi zacytowano *in extenso* rozkaz specjalny nr 10 000/III z 9 sierpnia 1920 r. oraz zamieszczono jego faksymile⁵⁷.

W rocznicę bitwy warszawskiej w 1930 r. gen. bryg. Marian Kukiel na łamach czasopisma „Szaniec” zamieścił artykuł dotyczący polskiego systemu dowodzenia w czasie bitwy warszawskiej, w którym skupił się na rozdziale odpowiedzialności pomiędzy Wodzem Naczelnym i szefem Sztabu Generalnego w połowie sierpnia 1920 r. W przypisie autor poinformował, iż tekst ten: „jest wyciągiem z obszernej pracy źródłowej, spoczywającej od kilku lat w rękopisie, ale uzupełnianej stale w miarę pojawiania się nowych publikacji. Nie przytaczając tu materiału dowodowego, autor gotów jest przedstawić go w odniesieniu do poszczególnych punktów, co do których wyłoniłaby się dyskusja”⁵⁸.

Na wstępie autor odniósł się do terminologicznych rozważań dotyczących bitwy warszawskiej: „Czym był ten kompleks działań wojennych, który uwieńczyło wielkie zwycięstwo polskie w sierpniu 1920 roku – operacją, czy bitwą? Próżno byłoby nad tym się rozwódzić. Już w wojnie japońskiej – konstatuje Foch w przedmowie do trzeciego wydania swych «Zasad» – bitwa walna rozkładała się właściwie na szereg bitew, odrębnie prowadzonych pod względem taktycznym, oddziaływających na się wzajemnie tylko przez swe wyniki; działania bojowe zrosły się w jedną całość z operacjami strategicznymi, a bitwa manewrowa epoki napoleońskiej i 1870 przeobraziła się w wielodniową bitwę – operację. Zjawisko to wystąpiło jeszcze wyraźniej w wielkich operacjach wojny światowej. Dawniej operacja przygotowywała bitwę; doprowadzała do niej; w naszym stuleciu operacja rozwija się wśród walk; poprzez walki, od razu czy stopniowo wzbierające do rozmiarów bitew, dąży do rozstrzygnięcia. Taką operacją – bitwą wywalczone zwycięstwo warszawskie”⁵⁹.

Autor wyeksponował rolę gen. Rozwadowskiego argumentując swe stanowisko następująco:

Z chwilą, gdy 12 sierpnia Wódz Naczelny opuścił Warszawę, udając się do Puław, by osobiście objąć dowództwo nad armiami, przeznaczonymi do manewru zaczepnego, dowództwo naczelne rozdzieliło się: cały ciężar odpowiedzialności za wytrzymanie naporu sowieckiego na Warszawę i przeszkodzenie obejściu Warszawy od północy, za ubezpieczenie armii manewrowych od południa i związanie wojsk sowieckich, operujących w Galicji, spoczął na szefie Sztabu Generalnego, Rozwadowskim. Prawda, stał przy nim jako doradca generał Weygand, współpracował z nim najściślej minister wojny, generał Sosnkowski; wojska, mające stawić czoło nieprzyjacielowi pod Warszawą i w obszarze Modlina, podlegały generałowi Józefowi Hallerowi, jako dowódcy frontu północnego. Jednakże podpis generała Rozwadowskiego widniał pod

⁵⁷ *Generał Rozwadowski*, Kraków 1929, s. 89–93. Wcześniej rozkaz ten zamieszczono w: M. Kukiel, *Dokumenty do historii planu operacji warszawskiej*, „Bellona” 1925, t. 20, z. 1, s. 114–136.

⁵⁸ M. Kukiel, *Polskie Dowództwo Naczelne w bitwie warszawskiej*, „Szaniec” 1930, nr 12, s. 3.

⁵⁹ M. Kukiel, *Polskie Dowództwo Naczelne...*, s. 3.

„Rozkazem do przegrupowania”, pod uzupełniającym go „Rozkazem operacyjnym specjalnym”, pod wszystkimi rozkazami szczegółowymi Naczelnego Dowództwa, [...] Nie była to rola Berthiera przy Napoleonie, ani też rola Moltkego przy Wilhelmie; był tu podział dwóch ogromnych zadań pomiędzy dwóch ludzi – Wodza Naczelnego i Szefa Sztabu Generalnego – związanych wówczas, wbrew wszystkiemu, co później o tym sami myśleli i pisali, daleko idącą jednolitością poglądów i bezwzględną solidarnością w działaniu. Można różnie oceniać taki podział ról, taką organizację Naczelnego Dowództwa. Dość jednak, że tak było i że organizacja ta wytrzymała ciężką próbę tragicznych powikłań, które poprzedziły zwycięstwo.

Generał Rozwadowski – dowiodłem tego tekstami jego rozkazów i rozmów Hughesowych, drukowanymi w „Bellonie” 1925 roku – od chwili objęcia stanowiska szefa Sztabu Generalnego miał ideę przewodnią manewru flankowego od południa, siłami z południa wyciągniętymi. Decyzja Wodza Naczelnego z 6 sierpnia znalazła w nim wykonawcę samodzielny, twórczy, pełny wiary i zapału⁶⁰.

Wskazać jednak należy, że na kolejnych stronach ukazał faktyczny podział odpowiedzialności pomiędzy Józefem Piłsudskim i Tadeuszem Rozwadowskim, przedstawiając rzetelnie przebieg działań i wskazując na znaczenie sprawnie działającej łączności jako czynnika zapewniającego możliwość realizacji całego procesu dowodzenia, a także na znaczenie sposobu dowodzenia:

Nocą na 17 sierpnia, w chwili, gdy nad 16 Armią sowiecką zawisł cios druzgoczący, dowództwa sowieckie pojęcia nie miały jeszcze o rozmiarach niebezpieczeństwa. Gdy po stronie polskiej Wódz Naczelny i Szef Sztabu Generalnego są w ciągłym, bezpośrednim kontakcie z dowódcami i wojskami, gdy dowódcy armii są codziennie w marszu lub w ogniu, po stronie sowieckiej dowódca armii w odległym Wysoko-Litewsku, dowódca frontu w Mińsku Litewskim, głównodowodzący w Moskwie, oddzieleni przestrzenią od wypadków, wyczuć sytuacji niezdolni, nie pracowali jeszcze na odwrócenie klęski. Zdobyty jeszcze 12 sierpnia [w rzeczywistości dwa dni później, 14 sierpnia 1920 r. – J.S.T.] przy poległym polskim dowódcy batalionu [w rzeczywistości pułku – J.S.T.] rozkaz 3 Armii polskiej, zawierający najniepotrzebniej dane co do zamierzonej kontrofensywy z Lubelskiego, nie otwarł oczu dowódcom sowieckim, bo nie znalazł ich wiary; późno, 16 sierpnia, zdecydował się Tuchaczewski zarządzić na wszelki wypadek wyciągnięcie lewoskrzydłowej dywizji 16 Armii – 8 dywizji strzelców – do odvodu za lewe skrzydło armii. W związku z tym dowódca 16 Armii zarządzał przegrupowanie jej, z przesunięciem punktu ciężkości swych sił na lewe skrzydło⁶¹.

⁶⁰ M. Kukiel, *Polskie Dowództwo Naczelne...*, s. 4.

⁶¹ M. Kukiel, *Polskie Dowództwo Naczelne...*, s. 6. Por.: A. Borkiewicz, *Koncentracja nad Wieprzem*, „Bellona” 1925, t. 19, z. 2, s. 198. Zob. także: *Bitwa Lwowska 25 VII – 18 X 1920. Dokumenty operacyjne*, cz. 2, (6 – 20 VIII), red. M. Tarczyński, Warszawa 2004, dok. 108, s. 161–162.

W tym samym czasie inny artykuł Mariana Kukiela opublikowany został na łamach „Kuriera Warszawskiego”⁶². Wskazać przy tym należy, że znaczna część dyskusji i polemik na temat bitwy warszawskiej toczyła się na łamach prasy. Analizując kolejne numery przywoływanego w niniejszym tekście dwutygodnika „Szaniec”, które redakcja określała jako „czasopismo poświęcone sprawom obrony państwa”, odnaleźć można wiele polemicznych głosów dotyczących artykułów opublikowanych na łamach innych tytułów prasowych. Między innymi w przywołanym już rocznicowym numerze tego dwutygodnika w odpowiedzi na artykuł zatytułowany *W kulminacyjnym punkcie dramatu* opublikowany 2 sierpnia 1930 r. w „Gazecie Polskiej” osoba podpisująca się jako Mirski stanęła w obronie gen. Sikorskiego i Grupy Polskiej, która latem 1920 r. nie zdołała utrzymać Brześcia nad Bugiem. Starając się uzasadnić swe stanowisko za pomocą siedmiu argumentów autor ten potraktował ostatni z nich jako zarzut pod adresem Wodza Naczelnego stwierdzając: „Przerwanie walki z Budiennym wbrew twierdzeniu autora było zasadniczym błędem i nie było uzasadnione upadkiem Brześcia. Właśnie należało dokończyć Budiennego i zniszczyć go, ażeby odzyskać pełnię swobody działania dla zwrotu przeciwko Tuchaczewskiemu. Przedwczesne i niewytłumaczalne przerwanie bitwy pod Brodami przyczyniło Wodzowi Naczelnemu wiele niepokoju w okresie Bitwy Warszawskiej, a mogło nawet zgoła przekreślić zwycięstwo, gdyby Budienny był usłuchał rozkazów wzywających go ku północy”⁶³. Z perspektywy czasu wiemy, że zarzut był chybiony, a na brak możliwości użycia sowieckiej I Armii Konnej wskazywali inni autorzy⁶⁴.

Natomiast przytoczony przykład pokazuje, że przebieg bitwy warszawskiej był tematem nośnym i cały czas żywym na łamach prasy polskiej lat 20. i 30. XX w. W tym samym czasie ukazała się czternastostronicowa broszura propagandowa opracowana przez Józefa Gajkowskiego, wydana staraniem Komitetu Obchodu 10-lecia zwycięskiego odparcia najazdu Rosji sowieckiej⁶⁵. Równocześnie ukazała się publikacja odczytu gen. Maxime Weyganda wygłoszonego w Brukseli. Mając na uwadze przyjęte ograniczenie do autorów polskich pominiemy jej omawianie, poprzestając na konstatacji, iż po określeniu ogólnego przebiegu wydarzeń do połowy lipca 1920 r. generał Weygand przedstawił położenie krytyczne, którego rozwiązanie „spoczywało na barkach marszałka Piłsudskiego [...] obdarzonego wielką intuicją wojskową i wielkim zmysłem możliwości praktycznych”⁶⁶.

⁶² M. Kukiel, *Operacja warszawska*, „Kurier Warszawski” 1930, nr 222.

⁶³ Mirski, *Historia na usługach paszkwilu*, „Szaniec” 1930, nr 12, s. 8.

⁶⁴ T. Różycki, *Możliwość interwencji konnej armii Budiennego w bitwie warszawskiej*, „Bellona” 1925, t. 19, z. 2, s. 288–293; W. Peucker, *Czy Budienny mógł wziąć udział w bitwie warszawskiej*, „Przegląd Kawaleryjski” 1939, nr 2, s. 153–165.

⁶⁵ J. Gajkowski, *Zwycięstwo polskie nad Rosją sowiecką*, Warszawa 1930.

⁶⁶ M. Weygand, *Bitwa o Warszawę. Odczyt wygłoszony w Brukseli*, Warszawa 1930. Wcześniej informację na temat odczytu wygłoszonego 17 listopada 1928 r. w Brukseli oraz jego fragmenty zamieszczono w dwutygodniku „Szaniec”. Zob.: Gen. Weygand o bitwie warszawskiej, „Szaniec” 1928, nr 23–24, s. 6–7.

Z kolei na łamach „Bellony” w zeszycie czwartym ukazały się dwa artykuły poświęcone działaniom wojsk Frontu Środkowego w czasie bitwy warszawskiej. Tekst zarówno mjr. Adama Borkiewicza, jak i rtm. Teofila Bobrownickiego-Libchena stanowiły opracowany na podstawie dokumentów źródłowych materiał o dużym ciężarze gatunkowym⁶⁷. Cennym artykułem był również tekst Teodora Cybulskiego poświęcony udziałowi lotnictwa w bitwie warszawskiej⁶⁸.

Na przełomie lat 20. i 30. XX w. ukazało się kilka publikacji oficera piechoty mjr. Bolesława Waligóry, który swą uwagę skupił na działaniach 1. Armii w obronie Warszawy w sierpniu 1920 r.⁶⁹ Owocem kilkuletnich badań była najobszerniejsza samodzielna publikacja tego autora – liczące 757 stron studium *Bój na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 r.*, gdzie w rozdziale trzecim omówił rolę Warszawy w planie Wodza Naczelnego „przeniesienia frontu północno-wschodniego na linię Wisły, z jednoczesnym przyjęciem wielkiej bitwy pod Warszawą”⁷⁰.

Po latach do problemu organizacji systemu obrony w wojnie Polski z bolszewicką Rosją powrócił oficer artylerii i absolwent Wyższej Szkoły Wojennej kpt. dypl. Jerzy Kirchmayer, który w „Bellonie” wskazywał, że: „doświadczenia walk pozycyjnych przeszczepione na grunt wojny polsko-sowieckiej są najbardziej istotnym powodem naszego załamania w lecie 1920 r.”, stawiając na początku artykułu tezę: „Może najbardziej znamiennej cechą wojny polsko-sowieckiej było wprowadzenie operacji do taktyki. Wyrażało się to najdobitniej w przydzielaniu jednostkom taktycznym pasów i odcinków, które nie mogły być opanowane. Punktem wyjścia przy określaniu zadania nie były możliwości danej jednostki taktycznej, ale wielkość przydzielonego nadrzędnej jednostce operacyjnej pasa działania”⁷¹.

⁶⁷ A. Borkiewicz, *Zarys manewru Frontu Środkowego w operacji warszawskiej*, „Bellona” 1930, t. 36, z. 4, s. 1–23; T. Bobrowniki-Libchen, *Armia gen. Śmigłego-Rydza w manewrze nad Wieprza*, „Bellona” 1930, t. 36, z. 4, s. 83–120.

⁶⁸ T. Cybulski, *Lotnictwo w operacji warszawskiej*, „Przegląd Lotniczy” 1930, nr 7–8.

⁶⁹ B. Waligóra, *Bój 46 pułku piechoty 13 sierpnia 1920 r. pod Radzyminem*, „Przegląd Piechoty” 1928, nr 10, s. 6–87; B. Waligóra, *Bój pod Radzyminem*, „Bellona” 1930, t. 36, z. 4, s. 24–82; B. Waligóra, *Fortyfikacje przedmościa Warszawy w 1920 r.*, Warszawa 1930 (była to 86-stronicowa odbitka dwuczęściowego artykułu z „Przeglądu Wojskowo-Technicznego” 1929, t. 6, 1930 t. 7); B. Waligóra, *Bój pod Ossowem i Leśniakowizną*, „Przegląd Piechoty” 1932, nr 12, s. 43–78; B. Waligóra, *Łączność 1 Armii w obronie na przedmościu Warszawy*, „Przegląd Wojskowo-Techniczny” 1932, t. 11, z. 1, s. 1–19, z. 2, s. 47–64, z. 3, s. 93–108; B. Waligóra, *Działania czołgów i pociągów pancernych w boju na przedmościu Warszawy w sierpniu 1932 r.*, „Przegląd Wojskowo-Techniczny” 1932, t. 11, s. 196–233, t. 12, s. 283–299; B. Waligóra, *Służba zdrowia 1 Armii w obronie przedmościa Warszawy w sierpniu 1920 r.*, „Lekarz Wojskowy” 1932, t. 19, s. 613–743.

⁷⁰ B. Waligóra, *Bój na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 r.*, Warszawa 1934, s. 49 i nast.

⁷¹ J. Kirchmayer, *Wpływ wojny 1919–1920 na ewolucję obrony stałej*, „Bellona” 1935, t. 46, z. 4, s. 208–209.

Autor omawiając systemy obrony stałej wykorzystywane w czasie I wojny światowej przedstawił zarówno koncepcję luźnych ośrodków oporu, jak i zwartych ośrodków oporu, które skonfrontował z doświadczeniami wojny Polski z bolszewicką Rosją. Opracowaną przez tego oficera analizę doświadczeń wojennych z lat 1919–1920 wykonaną na podstawie przygotowanego przez niego przykładu stanowiącego „teoretyczny model obrony wielkiej jednostki piechoty z 1920 r.” należy traktować w znacznej mierze jako pretekst do analizy porównawczej zapisów *Regulaminu Służby Polowej* z 1921 r. oraz *Ogólnej Instrukcji Walki* z 1931 r. i *Regulaminu Piechoty* z 1933 r. dotyczących obrony stałej. Autor wykazując, że przyjęty wówczas system „obrony ażurowej” faktycznie stanowił; „kompromis między teoretycznym przekonaniem o konieczności grupowania się w głąb a praktycznym musiem rozwijania się w kordon”⁷², wykorzystał doświadczenia wojenne z lat 1919–1920 do wykazania, że:

Wąska zapora główna jest organizacją, która istniała bezimiennie od wojny 1919/20. Jest błędem taktycznym, który nie uznaje możliwości opanowania przez jednostkę taktyczną tylko ograniczonego odcinka obrony, który sądzi, że obrona terenu sprowadza się do rozwijania wstęgi ognia wszcz aż do granic, jakie wypadną jednostce taktycznej z pewnych kombinacji operacyjnych. Na wojnie polsko-sowieckiej usiłowano odtworzyć system „tłustego okopu” siłami, które nie pozwalały na zorganizowanie nawet jednej, ciągłej i choćby płytkiej pozycji. Uporczywe dążenie do takiej pozycji skierowywało uwagę obrońców przede wszystkim na rozciąganie wszcz środków ogniowych i żywych sił, aby załatać dziury, z których składała się pozycja. Po wojnie obrona ażurowa była również systemem, w którym chodziło przede wszystkim o zamknięcie ogniem luk, stanowiących przynajmniej 50% pozycji. I w tej obronie opanowanie ogniem przedpola musiało więc ustępować dominującej nad wszystko konieczności rozciągania ogni możliwie jak najszerszej. Taktycznym dążeniem naszej wojennej i powojennej obrony było objęcie wszcz ogniem jak najwięcej terenu⁷³.

Według autora nie miało to nic wspólnego z wymogami organizacji obrony stałej zarówno takimi jakie obowiązywały w czasie I wojny światowej w latach 1916–1918, jak i z wnioskami płynącymi z tych doświadczeń wojennych obecnymi w ówczesnej myśli wojskowej, a odnoszącymi się do możliwości panowania ogniem nad całym pasem obrony wielkiej jednostki⁷⁴. Jednocześnie jednak autor wskazywał na znaczenie siły moralnej obrońców.

Wskazać należy, że kpt. dypl. Kirchmayer przywołał przykład upadku Brześcia w 1920 r. akcentując kwestię stosunku sił do przestrzeni, gdzie w warunkach wojny 1919–1920: „w obronie stałej wielka jednostka rozciągnięta zbytnio

⁷² J. Kirchmayer, *Wpływ wojny...*, s. 221.

⁷³ J. Kirchmayer, *Wpływ wojny...*, s. 235.

⁷⁴ J. Kirchmayer, *Wpływ wojny...*, s. 235–242.

wszerz staje się w obliczeniach wyższego dowódcy wielką niewiadomą⁷⁵. Konkludując autor ten, odwołując się do doświadczeń wojennych z lat 1919–1920, uznał, że w obronie stałej:

Rozszerzać odcinki ponad regulaminową normę, to opierać obronę na czynnikach obcych wojsku i narodowi, to budować w upalne dni lipcowe tak dobrze nam znane zamki na lodzie «wątlęgo strumyka Auty», wyschniętych jezior i błot Białorusi. Rozciągać odcinki, to wpadać ponownie w ażurową obronę, której imię – fałsz, w obronę zależnie od okoliczności, której imię – odwrót, to przeciągać strunę i odwracać oczy, aby nie ujrzyć, co się stanie. Studium wojny polsko-sowieckiej wskazuje wielkie drogi do zwycięstwa, którego w dzisiejszych czasach nie sposób osiągnąć bez przyswojenia sobie na stałe sztuki »wytrwać i nie dać się pobić«. Tej ostatniej przeciwstawiono w r. 1920 inną – «nakładać zbyt trudne warunki, czyli zwalniać od ich wykonania». I tylko dlatego staliśmy o krok od klęski równie wielkiej, jak późniejsze zwycięstwo⁷⁶.

Ponadto oficer ten na łamach „Przeglądu Artyleryjskiego” skrytykował koncepcję działań obronnych 1. Armii na przedmościu warszawskim, wskazując przy tym, że błędna decyzja jej dowódcy gen. Franciszka Latinika skutkowałą niewłaściwym użyciem artylerii i stawianiem oddziałom tego rodzaju broni zadań przekraczających ich możliwości, pomimo potężnego jak na warunki wojny polsko-bolszewickiej jej nagromadzenia. Według kpt. dypl. Kirchmayera: „Artyleria nie może bronić własnymi siłami trwale terenu. [...] Silna artyleria nie upoważnia więc dowódcy do rozciągnięcia odcinków wyraźnie ponad możliwości obronne oddziałów piechoty. Silna artyleria powiększa znakomicie odporność piechoty rozwiniętej na zwykłym odcinku obronnym, a co najwyżej pozwala dowódcy tylko na stosunkowo niewielkie rozszerzenie odcinków⁷⁷”.

Wyprzedzając nieco chronologię wskazać należy, że kpt. dypl. Jerzy Kirchmayer do problematyki obrony stałej w kontekście doświadczeń wojennych z 1920 r., a konkretnie bitwy warszawskiej powrócił w 1939 r. Wówczas w obszernym artykule *Nieudana próba przejścia z odwrotu do obrony stałej* zamieszczonego na łamach jednego z ostatnich przedwojennych numerów „Bellony” przeanalizował kolejne próby organizacji obrony podejmowane na Froncie Północno-Wschodnim na przełomie lipca i sierpnia 1920 r. Autor ten wskazał na wyczerpanie wielkich jednostek 1. Armii, ich skupienie w ostatniej dekadzie lipca 1920 r. w rejonie Białegostoku, a zarazem odsłonięcie kierunku Augustów – Łomża, rozdzielenie wojsk 4. Armii kompleksem leśnym Puszczy Białowieskiej, a przede wszystkim na przewagę przeciwnika. Szczegółowo analizując założenia rozkazu operacyj-

⁷⁵ J. Kirchmayer, *Wpływ wojny...*, s. 244.

⁷⁶ J. Kirchmayer, *Wpływ wojny...*, s. 245.

⁷⁷ J. Kirchmayer, *Uwagi o użyciu artylerii na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 r.*, „Przegląd Artyleryjski” 1937, nr 12, s. 967.

nego nr 7945/III z 27 lipca 1920 r. ustalającego zadania wojsk Frontu Północno-Wschodniego do 5 sierpnia 1920 r. wskazywał zarówno na złudne organizowanie obrony stałej rozciągniętej na całej szerokości frontu, wyznaczenie do obrony dwóch linii, z których pierwsza była zbyt blisko przeciwnika, a druga zbyt blisko czołowej, nieracjonalność kalkulacji sztabowych względem trzech podstawowych czynników operacyjnych – sił, czasu i przestrzeni, na znaczenie przedmościa brzeskiego, jak i na problem ewentualnego wykonania przeciwuderzenia z tego przedmościa w kierunku linii komunikacyjnych przeciwnika osłoniętych Jasiodłą i Niemnem. Autor przekonywał, że działania związków operacyjnych Frontu Północno-Wschodniego nie były przez dowództwo frontu właściwie koordynowane i synchronizowane, a dotyczyło to zwłaszcza prawego skrzydła 4. Armii i Grupy Poleskiej. Ten krytykowany przez autora organ dowodzenia nieprawidłowo ocenił skutki zmiany położenia operacyjnego na podejściach do Brześcia nad Bugiem. Ponadto na przykładzie XVII Brygady Piechoty autor udowodnił, iż istniały pewne niedomówienia i odmienne interpretacje poleceń pomiędzy Naczelnym Wodzem i jego Sztabem Ścisłym a NDWP. Zarazem opisując niezrealizowany zamysł wykonania przeciwuderzenia w rejonu Brześcia nad Bugiem na lewe skrzydło wojsk sowieckiego Frontu Zachodniego w nowym oświetleniu ukazywał problem tzw. „nonsensu strategicznego” opisanego piętnaście lat wcześniej przez Marszałka Józefa Piłsudskiego. W zakończeniu autor udowodnił, że rozkaz operacyjny nr 7945/III z 27 lipca 1920 r. był niewykonalny, a ustalona tym rozkazem główna linia obrony została przekroczona przez przeciwnika już następnego dnia⁷⁸.

Omówiony powyżej artykuł korespondował w znacznej mierze z artykułem innego absolwenta Wyższej Szkoły Wojennej, oficera piechoty mjr. dypl. Feliksa Liberta, który w 1936 r. powrócił do kwestii upadku Brześcia nad Bugiem 1 sierpnia 1920 r. Ważną w tym tekście jest konstatacja, że „do sposobów dowodzenia, praktykowanych w roku 1920, zwłaszcza na szczeblu Naczelnego Wodza, nie należy przykładać tej samej miary, jaką zazwyczaj stosujemy obecnie [tj. w 1936 r. – J.S.T.]”, ponieważ „marszałek Piłsudski miał swoisty sposób dowodzenia, przystosowany nie tylko do jego indywidualności, lecz także do stanu i potrzeb, w jakich w owym czasie znajdowała się Polska. Nie pora i miejsce po temu, aby szerzej omawiać ten stan. Do zrozumienia dalszych rozważań wystarczy ograniczyć się do stwierdzenia, że pojęcia Naczelnny Wódz i Naczelne Dowództwo muszą być wyraźnie rozgraniczone i całkowicie odrębnie ujmowane oraz że poczynania obydwu tych władz nie zawsze były zgodne”⁷⁹. Autor wskazał, że w nocy z 26 na 27 lipca 1920 r. szef Sztabu Generalnego gen. Tadeusz Rozwadowski przekazał dowódcy 2. Armii w rozmowie juzowej, iż po pobiciu

⁷⁸ J. Kirchmayer, *Nieudana próba przejścia z odwrotu do obrony stałej*, „Bellona” 1939, t. 50, z. 3, s. 459–513.

⁷⁹ F. Libert, *Upadek Brześcia*, „Bellona” 1936, nr 2–3, s. 273.

sowieckiej I Armii Konnej zostanie skierowana „wszystkimi siłami operacyjnymi [...] na front północny, gdzie za tydzień do decydującej kontrofensywy przejść musimy [...] i będziemy mogli szukać rozstrzygnięcia na północnym froncie, które już przygotowujemy, a o którym instrukcja do was dojdzie wkrótce”⁸⁰. Ponadto autor wskazywał na ścisły wpływ konieczności pobicia sowieckiej I Armii Konnej na zmianę ogólnego położenia, w tym możliwość realizacji kombinacji operacyjnej Naczelnego Wodza. Omawiając przyczyny upadku Brześcia mjr dypl. Libert wskazał na błędy w systemie dowodzenia Frontu Północno-Wschodniego, zmianę położenia Grupy Poleskiej w wyniku wycofania się 14. Wielkopolskiej Dywizji Piechoty z rejonu Prużany na Kobryń, nieodpowiednie użycie stosunkowo dużego potencjału wojsk Grupy Poleskiej w porównaniu z przeciwnikiem prowadzącym działania na obszarze Polesia, a przede wszystkim na odmienne od wytycznych Naczelnego Wodza określenie zadania Grupy Poleskiej przez jej dowódcę gen. Władysława Sikorskiego w rozkazie operacyjnym nr 4712/III z 28 lipca 1920 r. i opieszałość w wykonaniu polecenia wycofania wojsk do Brześcia⁸¹. Konkluzje autora były druzgocące dla gen. Sikorskiego, któremu uodowodnił mataczenie w swojej publikacji z 1928 r., przytaczając pełną treść listu, jaki wysłannik Naczelnego Wodza płk Szt. Gen. Julian Stachiewicz pozostawił 30 lipca 1920 r. w Brześciu nad Bugiem nie mogąc się doczekać powrotu gen. Sikorskiego, a ponadto zarzucił, iż w wyniku zaskoczenia przez przeciwnika oddał Brześć w ręce oddziałów sowieckich.

W 1935 r. ukazał się tom pierwszy wielkiej niedokończonej pracy Wojskowego Biura Historycznego *Bitwa Warszawska* wydanej w serii *Materiały do historii wojny 1918–1920 r.* zatytułowany *Bitwa nad Bugiem 27 VII – 7 VIII 1920*. Był to owoc pracy prowadzonej według wskazówek gen. bryg. Juliana Stachiewicza przez zespół kierowany przez mjr. dypl. Józefa Moszczeńskiego w składzie: mjr Bolesław Waligóra, mjr dypl. August Karcher, kpt. dypl. Feliks Libert i kpt. Marek Różycki, którzy obficie wykorzystali wcześniejsze opracowania ppłk. dypl. Adama Borkiewicza i mjr. dypl. Adama Przybylskiego. W przedmowie stwierdzono: „Na syntezę historyczną nie nadszedł jeszcze czas – zbyt ściśle epoka Marszałka Piłsudskiego jest związana z dniem dzisiejszym, mimo że karta historii już została odwrócona”⁸².

Autor rozdziału pierwszego mjr dypl. Józef Moszczeński w punkcie pierwszym tego rozdziału zatytułowanym *Idea strategiczna Naczelnego Wodza* powoływał się zarówno na książkę Józefa Piłsudskiego obficie cytując z niej fragmenty dotyczące tworzenia kombinacji operacyjnej, którą obecnie określa się mianem Wielkiej Kombinacji Wodza Naczelnego, jak i dokumenty w zespole akt

⁸⁰ F. Libert, *Upadek Brześcia...*, s. 275.

⁸¹ F. Libert, *Upadek Brześcia...*, s. 279–301 i nast.

⁸² *Bitwa Warszawska*, t. 1, *Bitwa nad Bugiem 27 VII – 7 VIII 1920*, cz. 1, Warszawa 1935, s. V.

Wojskowej Komisji Opiniującej⁸³. Kolejny punkt zatytułował *Szef Sztabu Generalnego jako wykonawca planów Naczelnego Wodza* pozycjonując w ten sposób głównych kreatorów i uczestników wydarzeń. W punkcie tym skoncentrował się na dwóch wydarzeniach. Po pierwsze – rozkazie nr 7945/III z 27 lipca 1920 r. Był to pierwszy rozkaz operacyjny, na którym nowy szef Sztabu Generalnego gen. broni Tadeusz Jordan-Rozwadowski naniósł własnoręcznie poprawki na koncepcie opracowanym przez szefa Oddziału III Sztabu Generalnego płk. Szt. Gen. Tadeusza Piskora. Według autora rozdziału aż do 6 sierpnia 1920 r. był to jedyny rozkaz, który ujmował całość położenia i podstawową myśl operacyjną, stanowiący zarazem świadectwo, jak szef Sztabu Generalnego rozumiał wykonanie zadań postawionych przez Wodza Naczelnego. Rozkaz ten nakazywał wojskom Frontu Północno-Wschodniego zerwać z dotychczasową linearną formą walk, ześrodkować wojska w trzech zgrupowaniach na najważniejszych kierunkach: 1. Armią w rejonie Białegostoku na kierunku Grodno – Warszawa, część 4. Armii w rejonie Bielska na kierunku wyprowadzającym na Warszawę, część 4. Armii i Grupę Poleską w rejonie Brześcia. Wojska te do 5 sierpnia 1920 r. miały nie dopuścić do przełamania przez przeciwnika linii Grajewo – Narew – Brześć. Po drugie – rozkazach, które gen. Rozwadowski wydał po upadku Brześcia, gdy bez wskazówek Wodza Naczelnego podejmował decyzje samodzielnie, a które stanowiły jego próbę dostosowania koncepcji Marszałka do zmienionego położenia i kontynuowania myśli strategicznej Józefa Piłsudskiego modyfikując ją stosownie do nowego położenia i wydarzeń. Stąd próba przeniesienia rejonu koncentracji wojsk w rejon Siedlec. Józef Moszczeński wskazał, że najprawdopodobniej gen. Rozwadowski brał pod uwagę rejon Siedlec jeszcze we wcześniejszym rozpracowywaniu sztabowym koncepcji Wodza Naczelnego. Według mjr. dypl. Moszczeńskiego szef Francuskiej Misji Wojskowej gen. Paul Henrys w swym piśmie z 3 sierpnia 1920 r. omawiając plany polskiego Naczelnego Dowództwa przedstawione 27 lipca 1920 r. właśnie przez gen. Rozwadowskiego wskazywał, że zakładały one przewiezienie jednostek 2. Armii po pobiciu sowieckiej I Armii Konnej właśnie w rejon Siedlec⁸⁴. Zarazem mjr dypl. Moszczeński uznał, iż „niemożliwością jest stwierdzić, ile w tym dokumencie jest ostrożności dyplomatycznej generała Rozwadowskiego, a ile rzeczywistego planowania. W tym miejscu należy jeszcze raz podkreślić, że do czasu upadku Brześcia koncepcja Siedlec nie istniała w oficjalnych dokumentach wykonawczych”⁸⁵.

Cztery lata później opublikowany został tom drugi *Bitwy Warszawskiej* zatytułowany *Bitwa nad Wisłą 7 VIII – 12 VIII 1920*. Był to owoc pracy zespołu pracującego według wskazówek nowego szefa Wojskowego Biura Historycznego płk. dypl. Bronisława Rakowskiego, a kierowanego przez ppłk. dypl. Józefa

⁸³ *Bitwa Warszawska*, t. 1, cz. 1, s. 1–4.

⁸⁴ *Bitwa Warszawska*, t. 1, cz. 1, s. 5–8.

⁸⁵ *Bitwa Warszawska*, t. 1, cz. 1, s. 8–9.

Moszczeńskiego w składzie: mjr Bolesław Waligóra, mjr dypl. Jan Kosin, mjr dypl. Feliks Libert i kpt. Marek Różycki.

W tym tomie ppłk dypl. Józef Moszczeński omawiając aspekty opracowania rozkazu nr 8358/III z 6 sierpnia 1920 r. wskazywał na sprawczą rolę Józefa Piłsudskiego, którego idea sprowadzała się do równoczesnego przeniesienia działań wojennych na nadwiślański teatr operacyjny, zmiany „rozkładu strategicznego”, czyli podziału sił oraz wprowadzenia w życie planu manewru, czyli wykonania zwrotu zaczepnego⁸⁶. Cytując obficie Marszałka⁸⁷, ppłk dypl. Moszczeński udowodniał, że decyzja Wodza Naczelnego była konsekwencją już wcześniej sprecyzowanej myśli strategicznej, której założenia zostały pod wpływem rozwoju wydarzeń i zmiany położenia zmodyfikowane w odniesieniu do podstawowych czynników operacyjnych, czyli sił, przestrzeni i czasu, a przede wszystkim była to decyzja podjęta samodzielnie i niezależnie od rozpatrywanych wówczas przez oficerów polskiego Sztabu Generalnego i Francuskiej Misji Wojskowej projektów, których część w różnorodnej formie przedstawiano Wodzowi Naczelnemu.

Dość szczegółowa analiza rozkazu do przegrupowania nr 8358/III z 6 sierpnia 1920 r. doprowadziła do konstatacji, iż rozkaz ten: „jasno i dokładnie precyzuje myśl przewodnią Naczelnego Wodza, [...]. Mimo że rozkaz jest obszerny, nie mógł on ująć wszystkich zarządzeń wykonawczych; niektóre szczegóły pod wpływem działań nieprzyjaciela i wypadków na froncie naturalnym biegiem rzeczy musiały ulec zmianom lub modyfikacjom. Wyjaśnienia, uzupełnienia, modyfikacje i zmiany zostały ujęte w szereg dalszych rozkazów, dotyczących jednak tylko szczegółów wykonawczych. Zasadniczy zrąb manewru pozostał bez zmiany i został wykonany ściśle według przewidywań. W praktyce wojennej rzadko można spotkać przykład tak ścisłego przeprowadzenia podjętych zamierzeń”⁸⁸.

W odniesieniu do rozkazu operacyjnego specjalnego nr 10 000/III z 10 sierpnia 1920 r., który został przekazany do Wojskowego Biura Historycznego dopiero 10 maja 1925 r., ppłk dypl. Moszczeński stwierdził: „Rozkaz ten wbrew poprzedniej i przyszłej praktyce Naczelnego Dowództwa został sporządzony tylko w jednym egzemplarzu (własnoręcznie pisanym przez generała Rozwadowskiego), nie wciągnięty do dziennika podawczego oddziału III Sztabu Generalnego, zaopatrzony fikcyjnym numerem 10000, wreszcie podany i przyjęty do wiadomości w formie podpisów na samym akcie”⁸⁹. W dalszej narracji ppłk dypl. Moszczeński ustalił datację dokumentu na 8–10 sierpnia 1920 r. oceniając, że został napisany 8 sierpnia, zaakceptowany przez Józefa Piłsudskiego 10 sierpnia, z zarazem podany do wiadomości wykonawcom w dniach 8–10 sierpnia 1920 r.,

⁸⁶ *Bitwa Warszawska*, t. 2, ks. 1, *Bitwa nad Wisłą 7 VIII – 12 VIII 1920*, cz. 1, Warszawa 1939, s. 2.

⁸⁷ *Bitwa Warszawska*, t. 2, cz. 1, s. 3–14.

⁸⁸ *Bitwa Warszawska*, t. 2, cz. 1, s. 20.

⁸⁹ *Bitwa Warszawska*, t. 2, cz. 1, s. 24.

jednocześnie uznał za dokument autentyczny⁹⁰. Wskazał jednak, że: „Jako całość [...] nigdy nie nabrał mocy obowiązującej i nie został przekazany do wykonania, natomiast poszczególne jego części w miarę rozwoju wypadków zostały ujęte w formie rozkazów Naczelnego Dowództwa, wydanych w drodze normalnej przez oddział III Sztabu Generalnego za odpowiednimi numerami. [...] jako dokument przyjęty do wiadomości przez Naczelnego Wodza, ale nie posiadający bezpośredniej mocy wykonawczej – nie może być traktowany jako rozkaz w ścisłym tego słowa znaczeniu; posiada on charakter służbowego referatu szefa Sztabu Generalnego, przyjętego do wiadomości przez Naczelnego Wodza”. Po wnikliwej analizie jego treści ocenił:

Reasumując „Rozkaz nr 10000” zawiera z jednej strony przewidywania szefa sztabu na przyszłość, w większości nie zrealizowane, oraz powtórzenie innymi słowami lub bliższe sprecyzowanie zarządzeń wcześniejszego rozkazu Nr 8358/III.

Analiza wewnętrzna i zewnętrzna „Rozkazu operacyjnego specjalnego Nr 10000” była potrzebna ze względu na jego formę, upoważniającą do traktowania go jako nowego podstawowego i zasadniczego rozkazu oraz stwierdzenia roli szefa sztabu jako wykonawcy decyzji Naczelnego Wodza.

Przewidywania co do działań i możliwości nieprzyjaciela są na ogół trafne. Plan użycia ofensywnej grupy generała Krajowskiego (dywizja piechoty i wielka jednostka jazdy), na północnym odcinku frontu, mający znaczenie lokalne, stoi w pewnej sprzeczności z oceną działań nieprzyjaciela, gdyż przy przesunięciu się sowieckich sił głównych ku północy takie działanie było nie-realne. Wykazała to rzeczywistość, ale należy przyznać, że przy innych działaniach nieprzyjaciela wykonanie tego planu nie było wykluczone.

Oceniając ogólnie należy stwierdzić: a) „rozkaz Nr 1000” nie odbiega od idei strategicznej Naczelnego Wodza, b) jako całość nie posiada on mocy obowiązującej, poszczególne zaś jego punkty po uzyskaniu decyzji Naczelnego Wodza zostały wydane jako rozkazy Naczelnego Dowództwa, c) „Rozkaz Nr 10000” świadczy o ruchliwości umysłu szefa sztabu⁹¹.

W przypisie do przedostatniego z zacytowanych akapitów omawianego opracowania ppłk dypl. Moszczeński napisał bez ogródek: „W każdym razie jeszcze raz należy podkreślić lokalny charakter tego planu [tj. odnoszący się do działań przede wszystkim 5. Armii – J.S.T.]. Próby nadania mu charakteru ogólnego charakteru ogólniejszego jakiegoś dwustronnego oskrzydlenia w bitwie warszaw-

⁹⁰ W trakcie analizy omawianego dokumentu, w ramach krytyki zewnętrznej i wewnętrznej źródła ustalono, że poprawienia numeracji kancelaryjnej oraz podkreślenia wykonane ołówkiem kolorowym zostały wykonane najprawdopodobniej przez ppłk. Stanisława Laudańskiego, porządkującego akta po gen. Rozwadowskim.

⁹¹ *Bitwa Warszawska*, t. 2, cz. 1, s. 24–29.

skiej i przypisywania grupie gen. Krajowskiego znaczenia analogicznego jak grupie uderzeniowej frontu środkowego są całkowicie bezpodstawne⁹².

Zaakcentować należy, że według ówczesnie obowiązujących poglądów praca oficerów sztabu była bezimienna. Dlatego ppłk dypl. Moszczeński uznał, że nie było możliwe ściśle ustalenie roli i wkładu poszczególnych oficerów Sztabu Generalnego w planowanie działań w sierpniu 1920 r. Choć było wiadomo w odniesieniu do dokumentów operacyjnych, że Wódz Naczelny często pracował bezpośrednio z szefem Oddziału III Sztabu Generalnego płk. Szt. Gen. Tadeuszem Piskorem, a na minutach dokumentów można było znaleźć podpisy i parafy oficerów, to jednak nie istniała możliwość ustalenia kto i w jakim stopniu odpowiadał za dany dokument. Dlatego podkreślał, że szefa Sztabu Generalnego gen. broni Tadeusza Jordan-Rozwadowskiego należy oceniać jako: „odpowiedzialnego kierownika zespołu oficerów, których zasługi i błędy jednakowo obarczają jego osobę”⁹³.

Przypomnieć należy, że poza książką Józefa Piłsudskiego i studium Władysława Sikorskiego kilku innych dowódców wyższych szczebli opublikowało swe wspomnienia, na łamach których odnosili się do swego udziału w bitwie warszawskiej. Spośród tych publikacji wspomnienia gen. Stanisława Szeptyckiego, czyli dowódcy Frontu Litewsko-Białoruskiego, przemianowanego następnie na Front Północno-Wschodni prezentują subiektywną ocenę na temat koncepcji przeprowadzenia odwrotu w lipcu 1920 r., co stało się kością niezgody pomiędzy generałem a Marszałkiem⁹⁴. Z kolei wspomnienia gen. Franciszka Latinika skupiają się na udziale 1. Armii w obronie Warszawy⁹⁵. Natomiast wspomnienia Kazimierza Raszewskiego ukazały się w 1938 r., już po śmierci ich autora⁹⁶.

* * *

Niniejszy, obszerny tekst ukazuje szerokie spektrum problemów dotyczących bitwy warszawskiej 1920 r., które poruszane były na łamach fachowych periodyków wojskowych, w publikacjach zwartych o różnym ciężarze gatunkowym, a także w innych czasopismach w latach 1920–1939. Część spośród nich budziła kontrowersje. Poza najbardziej znanym sporem dotyczącym autorstwa planu bitwy warszawskiej oraz związaną z tym sporem kwestią genezy tej koncepcji operacyjnej, do wywołujących największy ferment w ocenie tamtych wydarzeń należały przede wszystkim kwestie sposobu prowadzenia walk odwrotowych na litewsko-białoruskim obszarze operacyjnym w lipcu 1920 r., co wiązało się z bitwą warszawską, ponieważ w wyniku ciągu niepowodzeń na tym obszarze opera-

⁹² *Bitwa Warszawska*, t. 2, cz. 1, s. 29, przypis 1.

⁹³ *Bitwa Warszawska*, t. 2, cz. 1, s. 15, przypis 2.

⁹⁴ S. Szeptycki, *Front Litewsko-Białoruski*, Kraków 1925.

⁹⁵ F. Latinik, *Bój o Warszawę. Rola Wojskowego Gubernatorstwa i 1 Armii w bitwie pod Warszawą w 1920 r.*, Bydgoszcz 1928.

⁹⁶ K. Raszewski, *Wspomnienia z własnych przeżyć wojennych*, Poznań [1938].

cyjnym, skutkujących koniecznością odwrotu z obszaru Polesia, ich konsekwencją było przeniesienie działań wojennych na nadwiślański teatr działań wojennych i zmuszenie strony polskiej do stoczenia walnej bitwy w obronie Warszawy. Wśród spraw budzących rozmaite emocje i reakcje był również problem słabości polskich działań obronnych rozpatrywany w kategoriach zarówno taktycznych, jak i operacyjnych, a nade wszystko kwestia upadku Brześcia. Z perspektywy czasu wskazać należy, że ta kwestia traktowana była jako kluczowa przez badaczy z Wojskowego Biura Historycznego i nie tylko, aczkolwiek spór o autorstwo koncepcji bitwy warszawskiej przyćmił to zagadnienie na wiele lat. Innym problemem podejmowanym w okresie zakreślonym ramami chronologicznymi niniejszego artykułu była kwestia roli i znaczenia poszczególnych związków operacyjnych w czasie bitwy warszawskiej, a także kwestia pościgu za wycofującymi się wojskami sowieckimi. W swoisty sposób zamknięciem tych sporów miało być dzieło Wojskowego Biura Historycznego, którego pierwsze dwa tomy ukazały się w latach 1935–1939. Niestety atmosfera, w której powstawało i jego oficjalny – urzędowy – charakter spowodował, iż środowisko historyków nie uznało przedstawionych tam interpretacji za wystarczające dla zamknięcia najważniejszego sporu spośród licznych kontrowersji dotyczących bitwy warszawskiej, a fakt, że dzieło to nie zostało ukończone, pozostawiał te problemy nierozstrzygniętymi. W rezultacie kontrowersje wokół bitwy warszawskiej przeniosły się na kolejne dekady – na spory toczone na innych płaszczyznach oraz celowe przemilczenia. Dopiero odzyskanie Niepodległości w 1990 r. umożliwiło ponowną dyskusję naukową na te tematy, która z konieczności przeniosła się w kolejny wiek.

Bibliografia

Archiwalia

Warszawa, Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego, sygn. I 400.3458, Kolekcje rękopisów.

Literatura

Bitwa Warszawska, t. 1, *Bitwa nad Bugiem 27 VII – 7 VIII 1920*, cz. 1–2, Wojskowe Biuro Historyczne, Warszawa 1935.

Bitwa Warszawska, t. 2, ks. 1, *Bitwa nad Wisłą 7 VIII – 12 VIII 1920*, cz. 1–2, Wojskowe Biuro Historyczne, Warszawa 1939.

Bobrowniki-Libchen T., *Armia gen. Śmigłego-Rydza w manewrze znad Wieprza*, „Bellona” 1930, t. 36, z. 4, s. 83–120.

Borkiewicz A., *Zarys manewru Frontu Środkowego w operacji warszawskiej*, „Bellona” 1930, t. 36, z. 4, s. 1–23.

Cybulski T., *Lotnictwo w operacji warszawskiej*, „Przegląd Lotniczy” 1930, nr 7–8, s. 487–508.

Faury L., *Bitwa pod Warszawą*, „Bellona” 1921, z. 8, s. 657–673.

- Gajkowski J., *Zwycięstwo polskie nad Rosją sowiecką*, Komitet Obchodu 10-lecia zwycięskiego odparcia najazdu Rosji sowieckiej, Warszawa 1930.
- Gałuszkiewicz A., *Cud nad Wisłą*, [nakładem autora], Kraków 1930.
- General Rozwadowski*, Skład Główny Księgarni Krakowskiej, Kraków 1929.
- Jabłonowski M., Stawecki P., *Spór z Marszałkiem Józefem Piłsudskim o historię wojny 1920 r.*, [w:] *Marian Kukiel – historyk w świecie polityki*, red. R. Habielski, M. Jabłonowski, Aspra-JR, Warszawa 2010, s. 83–103.
- Kampania 1920 r. w świetle prawdy*, Książnica Polska TNSSiW, Lwów 1924.
- Kirchmayer J., *Nieudana próba przejścia z odwrotu do obrony stałej*, „Bellona” 1939, t. 50, z. 3, s. 459–513.
- Kirchmayer J., *Uwagi o użyciu artylerii na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 r.*, „Przegląd Artyleryjski” 1937, nr 12, s. 927–967.
- Kirchmayer J., *Wpływ wojny 1919–1920 na ewolucję obrony stałej*, „Bellona” 1935, t. 46, z. 4, s. 208–246.
- Konopczyński W., *Prawda o Biurze Historycznym Sztabu Generalnego. Rozbiór krytyczny zarzutów Marszałka Piłsudskiego*, Wielkopolska Księgarnia Nakładowa Karola Rzepeckiego, Poznań 1926.
- Kukiel M., *Dokumenty do historii planu operacji warszawskiej*, „Bellona” 1925, t. 20, z. 1, s. 114–136.
- Kukiel M., *Miejsce kampanii 1920 r. w historii wojen*, „Bellona” 1924, t. 16, z. 1, s. 125–136.
- Kukiel M., *Pierwsza wytyczna operacji warszawskiej*, „Bellona” 1925, t. 19, z. 2, s. 113–134.
- Kukiel M., *Polskie Dowództwo Naczelne w bitwie warszawskiej*, „Szaniec” 1930, nr 12, s. 3–7.
- Kukiel M., *Pułkownik Adolf Małyszko. O roku 1920. Z powodu pracy Józefa Piłsudskiego „Rok 1920”*, Warszawa 1925, str. 89, „Bellona” 1925, t. 18, z. 2, s. 226–227.
- Kukiel M., *Rozbiór operacji warszawskiej z punktu widzenia obrony*, „Bellona” 1926, t. 22, z. 2, s. 101–123.
- Kukiel M., *Zarys historii wojskowości w Polsce*, Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków 1929.
- Künstler S., *Nasza ofensywa sierpniowa*, „Bellona” 1920, z. 7, s. 513–531.
- Latinik F., *Bój o Warszawę. Rola Wojskowego Gubernatorstwa i 1 Armii w bitwie pod Warszawą w 1920 r.*, Drukarnia Polska, Bydgoszcz 1928.
- Libert F., *Upadek Brześcia*, „Bellona” 1936, nr 2, s. 264–330.
- Lipiński W., *Wielki Marszałek*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1936.
- Lipiński W., *Wojna polska. Rok 1919–1920*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1933.
- M.R., *Bitwa pod Warszawą. Głos faktów i dokumentów historycznych*, „Narodowiec”, Lens P-de-C [brw].
- Majewski W., *Kukiel a kwestia autorstwa planu bitwy warszawskiej 1920 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1990, nr 1–2, s. 41–49.
- Małyszko A., *O roku 1920. Z powodu pracy Józefa Piłsudskiego „Rok 1920”*, Drukarnia „Jan Cotty”, Warszawa 1925.
- Moszczeński J., *Rosyjski plan bitwy nad Wisłą w 1920 r.*, „Bellona” 1925, t. 19, z. 2, s. 135–168.

- Nowik G., *Zanim złamano „Enigmę” rozszyfrowano „Rewolucję”. Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920*, Oficyna Wydawnicza RYTM, Warszawa 2010.
- Perkowicz E., *Bitwa pod Warszawą w sierpniu 1920 r. i jej kryzys*, „Bellona” 1925, t. 19, z. 2, s. 242–287.
- Peucker W., *Czy Budionny mógł wziąć udział w bitwie warszawskiej*, „Przegląd Kawalerski” 1939, nr 2, s. 153–165.
- Piłsudski J., *Rok 1920. Z powodu książki M. Tuchaczewskiego „Pochód za Wisłę”*, Towarzystwo Wydawnicze „Ignis” (E. Wende i spółka), Warszawa 1924.
- Piskor T., *Uwagi w sprawie „Rozciągłości przestrzeni”*, „Bellona” 1925, t. 18, z. 2, s. 155–182.
- Pomorski K. [Sikorski W.], *Józef Piłsudski jako wódz i dziejopis*, Drukarnia Literacka, Warszawa 1926.
- Pożerski O., *8 Brygada Artylerii w bitwie pod Warszawą*, „Przegląd Artyleryjski” 1926, nr 1, s. 48–54.
- Raszewski K., *Wspomnienia z własnych przeżyć wojennych*, Drukarnia POL, Poznań [1938].
- Rostworowski S., *Bitwa o Brześć (29 VII – 1 VIII 1920)*, „Bellona” 1920, z. 9, s. 674–679.
- Różycki T., *Możliwość interwencji konnej armii Budiennego w bitwie warszawskiej*, „Bellona” 1925, t. 19, z. 2, s. 288–293.
- Seruga J., *Udział radiostacji warszawskiej w bitwie o Warszawę w r. 1920*, „Bellona” 1925, t. 17, z. 1, s. 43–53.
- Sikorski W., *Nad Wisłą i Wkrą. Studium z wojny polsko-rosyjskiej 1920 r.*, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Lwów–Warszawa–Kraków 1928.
- Stawecki P., *General Marian Kukiel jako szef Biura Historycznego Sztabu Generalnego i jego konflikt z marszałkiem Józefem Piłsudskim w 1925 r.*, „Przegląd Historyczny” 1987, nr 3, s. 493–516.
- Stroński S., *Pierwszych lat dziesięć*, Lwów 1928.
- Strychalski J., *Spór o autorstwo planu bitwy warszawskiej 1920 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1990, nr 1–2, s. 3–40.
- Szeptycki S., *Front Litewsko-Białoruski*, Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków 1925.
- Waligóra B., *Bój 46 pułku piechoty 13 sierpnia 1920 r. pod Radzyminem*, „Przegląd Piechoty” 1928, nr 10, s. 6–87.
- Waligóra B., *Bój na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 r.*, Wojskowe Biuro Historyczne, Warszawa 1934.
- Waligóra B., *Bój pod Ossowem i Leśniakowizną*, „Przegląd Piechoty” 1932, nr 12, s. 43–78.
- Waligóra B., *Bój pod Radzyminem*, „Bellona” 1930, t. 36, z. 4, s. 24–82.
- Waligóra B., *Działania czołgów i pociągów pancernych w boju na przedmościu Warszawy w sierpniu 1932 r.*, „Przegląd Wojskowo-Techniczny” 1932, t. 11, s. 196–233, t. 12, s. 283–299.
- Waligóra B., *Fortyfikacje przedmościa Warszawy w 1920 r.*, Warszawa 1930 (86-stronicowa odbitka dwuczęściowego artykułu z „Przeglądu Wojskowo-Technicznego” 1929 t. 6, 1930, t. 7).

- Waligóra B., *Łączność 1 Armii w obronie na przedmościu Warszawy*, „Przegląd Wojskowo-Techniczny” 1932, t. 11, z. 1, s. 1–19, z. 2, s. 47–64, z. 3, s. 93–108.
- Waligóra B., *Służba zdrowia 1 Armii w obronie przedmościa Warszawy w sierpniu 1920 r.*, „Lekarz Wojskowy” 1932, t. 19, s. 613–743.
- Weygand M., *Bitwa o Warszawę. Odczyt wygłoszony w Brukseli*, Mazowiecka Spółka Wydawnicza, Warszawa 1930.
- Wołos M., *Józef Piłsudski i Marian Kukiel. Skomplikowane relacje w międzywojennym dwudziestoleciu*, [w:] *Historia – Wojsko – Polityka. Marian Kukiel (1885–1973) i jego dzieło*, red. T. Siewierski, Z. Zielonka, Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej, Warszawa 2019, s. 44–66.
- Wyżel-Ścieżyński M., *Radiotelegrafia jako źródło informacji o nieprzyjacielu*, Przemysł 1928.
- Zawadzki B., *Jeszcze o rozciągłości przestrzeni i ograniczonych siłach*, „Bellona” 1925, t. 17, z. 1, s. 13–42.
- Zawadzki B., *Nasz system obrony w kampanii 1920 r.: geneza i zasady*, „Bellona” 1922, t. 7, z. 2, s. 120–134, z. 3, s. 240–257.